

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 62 (274)

7 LUTEGO 1997 R.

CENA 1 zł

Bank w nowej skórze

Mimo że jeszcze prowadzone są drobne prace wykończeniowe, nowe lokum sanockiego oddziału Pekao SA prezentuje się dość okazale. W przeciwieństwie do najbliższego otoczenia.

Czytaj str. 4



Tłusta rozpusta

Tradycji stało się zadość. Nie bacząc na zgubne kalorie i „pojękującą” z nadmiaru żółci wątróbkę przez cały wczorajszy dzień delectowaliśmy się tłustoczwartkowymi specjalami. A było czym!

Dominowały oczywiście pączki — z marmoladą, różą, garniowane tradycyjnym lukrem i cukrem pudrem bądź też czekoladową pomadą. Nie zabrakło nowości — pączki z nadzieniem morelowym proponowała cukiernia Jana i Adama Pierzów a wypełnione kremem waniliowym — cukiernia Zbigniewa Rajchla. W chwili oddawania „TS” do druku nie wiadomo jeszcze było, ile brązowych kulek trafi ostatecznie do handlu. W pierwszej z wymienionych cukierni planowano usmażyć ich około 20 tysięcy, w drugiej nieco mniej — 12. Liderem na pączkowym rynku nadal jednak pozostaje PSS Społem, które wielkość wczorajszej produkcji określiło na 30 tysięcy sztuk. Już te liczby wskazują, że na statystycznego sanoczana przypadało co najmniej półtora pączka. Zważywszy jednak, iż w wielu domach smażono je własnoręcznie, skonsumowaliśmy ich znacznie więcej.

Smakosze faworków mogli liczyć tylko na produkcję domową. Ten wybitnie tłustoczwartkowy rarytas od lat praktycznie niedostępny jest w handlu. Cukiernikom smażenie popularnego chrustu po prostu się nie opłaca. Choć jego zrobienie nie wydaje się zbyt skomplikowane nawet dla mało doświadczonych gospodyni, smaczne, kruchutkie faworki, które rozplývają się w ustach, wymagają jednak pewnych umiejętności.

Mistrzowskiego wręcz kunsztu trzeba natomiast dla przygotowania dobrych, o pulchnej konsystencji ciasta, pączków. To już zdecydowanie wyższy stopień kulinarnego wtajemniczenia. Niedysyjsza znakomitość polskiej kuchni Lucyna Ćwierciakiewiczowa zalecała: weź kopę jaj i sześć dziewczek do wyrabiania... I choć dziś przepisy naszych prababek często nie wytrzymują próby czasu (kogo stać na tyle jaj?! nie mówić o dziewczkach), dobre pączki jak dawniej wymagają i sporej ilości żółtek, i długotrwałego, dokładnego wyrobienia ciasta, i bardzo umiejętnego smażenia. Również zdrowej wątroby, ale tym akurat przejmowaliśmy się wczoraj jakby nieco mniej...

Joanna Kozimor

O Combrze, Podkurku i Popielcu — na str. 5

Eksmisja stała się faktem

Roman Hydzik został zmuszony do opuszczenia pomieszczeń zajmowanych przez stowiórzącą jego własność restaurację „Piwnice pod Arkadami”.

Trzydziestego stycznia o godz. 9.00 komornik Sądu Rejonowego w Sanoku dokonał przymusowej eksmisji dotychczasowego najemcy piwnic w budynku przy ul. Grzegorza 2. Roman Hydzik nie stawiał oporu, w związku z czym asystujący podczas całej operacji funkcjonariusze policji nie mieli co robić. Na poczet zaległości najemcy zabezpieczono majątek o wartości około 15 tysięcy złotych. Zostanie on w przyszłości zlicytowany. Z resztą wyposażenia restaurator mógł postąpić dowolnie, według swego uznania. Do końca nie wierzył w to, co się stało.

— Wczoraj adwokat wystąpił z pismem... Nie myślałem, że do tego dojdzie. Był lokal

i ludzie mieli gdzie przyjść a teraz co? Nic. Do tego dziesięć osób pójdzie na zasitek. Miasto robi błąd. Płaciłem przecież, czasem z opóźnieniem, ale płaciłem. I klienci lubili tu przychodzić... — zakończył smętnie.

Komornikowi towarzyszyli funkcjonariusze policji. Roman Hydzik nie stawiał oporu, więc nie mieli co robić. Ponieważ jednocześnie jednak najemca nie opuścił wcześniej lokalu dobrowolnie i termin eksmisji został wymuszony przez komornika, ich asysta była konieczna — na wszelki wypadek. Kosztowało to restauratora dodatkowe dwieście złotych.

Czy ostatni to akord trwającej od półtora roku „piwnicznej” przepychanki, pokaże czas. Lokal ma zostać wystawiony niebawem do ponownego przetargu.

/jot/

Skinheadzi skazani

Łomot dla dobra Polski

W pierwszej połowie października ubiegłego roku miała miejsce eskalacja bójek pomiędzy skinheadami i punkami. Pisaliśmy o tym obszernie w tekście „Kopnij brudasa” („Tygodnik” nr 42 z 18 października 1996r.). Najbardziej bulwersujące było zajście, które miało miejsce przy budynku BDK od strony ulicy Grzegorza z Sanoka. Wówczas to dwóch piętnoletnich skinów pobiło szesnastoletniego Daniela J. sympatyzującego z ruchem punkowskim. Kiedy lysogłowym znużyło się okładanie filigranowego chłopca (169 cm wzrostu, 60 kilogramów wagi), zachęcił jego rówieśnicę, Joannę G. by kopnęła przytrzymanego przez nich Daniela. Całkowicie trzeźwa (odwrotnie, niż jej koleddy) uczennica Liceum Medycznego dwukrotnie kopnęła bezbronnego ciężkim butem w czoło. Joanna G. odpowiadać będzie przed sądem dla nieletnich. Jej koleddy 24 stycznia zasiedli na ławie oskarżonych „dorosłego” sądu.

Szczegóły na str. 4

Powrót podhalańczyków

Jeszcze nie teraz

Sanockie władze przekazały Ministerstwu Obrony Narodowej list intencyjny, dotyczący sprowadzenia do Sanoka II Batalionu 21 Brygady Strzelców Podhalańskich.

Burmistrz Edward Olejko i przewodniczący Rady Miasta Andrzej Radwański spotkali się 29 stycznia w Warszawie z ministrem obrony narodowej Stanisławem Dobrzańskim. Wręczyli mu list

intencyjny, w którym władze naszego miasta wyrażają chęć sprowadzenia podhalańczyków do Sanoka. Minister Dobrzański stwierdził, iż skoszarowanie batalionu w Sanoku byłoby jak najbardziej racjonalne, jednak na razie — przynajmniej w roku bieżącym — kwestia ta jest nieaktualna. Największą przeszkodą stanowią niedobory finansowe MON-u. (bart)

Dziesięć czynów w cztery dni

We wtorek sanocka policja zatrzymała trzyosobową grupę przestępczą, której członkowie w ciągu kilku ostatnich dni dokonali na terenie Sanoka 10 czynów przestępczych, w tym 8 włamań do samochodów. Obiektami ich złośliwych poczynań stały się m.in.:

30/31.01. — 126p na Żwirki i Wigury, kradzież odtwarzacza Scott; 126p na ul. Lenartowicza, kradzież koła zapasowego, linki holowniczej i radia samochodowego nieustalonej marki, straty — 150 zł

31.01./1.02. — 126p na ul. Dembowskiego, kradzież radioodtwarzacza o wartości 60 zł; 126p na Armii Krajowej, zabór 3 kaset magnetofonowych

1/2.02. — polonez pod plebanią na ul. Grzegorza, kradzież radioodtwarzacza o wartości 200 zł; toyota corolla pod ZSB, przywłaszczenie 2 głośników samochodowych Lauder, uszkodzenie radioodtwarzacza podczas próby demontażu, straty 200 zł; audi 80 też pod ZSB, kradzież 2 kaset magnetofonowych

3/4.01. — usiłowanie włamania do 126p na Rynku, włamywacze po wybiuciu szyby zostali spłoszeni.

W kilka godzin po nieudanej próbie kolejnego włamania cała trójka została zatrzymana.

Stosowana przez złodziei metoda była nader prosta — wybijali zazwyczaj szybę w drzwiach od strony pasażera, a po ich otwarciu wchodzili do środka pojazdu i wymontowywali znajdujący się w nim sprzęt.

Skład grupy przestępczej stanowią trzej młodzi mieszkańcy Sanoka — 17-letni Daniel B., 19-letni Maciej R. (karany już za włamanie) oraz 21-letni Dariusz M. Wszyscy są stałymi bywalcami klubu nocnego Orion. Skradzione przez nich przedmioty odzyskano niemal w całości.

/j/

Dziś jazz

Miłośnikom jazzu przypominamy, że dziś o godz. 17.00 w sali widowiskowej SDK wystąpi Prowizorka Jazz Band — zwycięzca plebiscytu czytelników Jazz Forum na Zespół Roku 1996 w kategorii zespołów jazzu tradycyjnego.

Grypa jest, epidemii nie ma

— Pani, daj pani to niebieskie na grypę. Nie, nie to... takie niebieskie, mówię — prosi w aptece babcina opatulona w chustę. — Niebieskiego nie ma, mogę dać coś innego — słyszy w odpowiedzi. Sceny podobne jak ta z apteki przy ul. Sobieskiego rozgrywają się w całym mieście. Mamy grypę.

— Sytuacja epidemiologiczna nie wygląda źle. Od 1. do 29. stycznia zanotowaliśmy 202 zachorowania, w tym 56 dzieci. W ciągu następnego pięciu dni (do 4. lutego) było ich już 1219, w tym 433 dzieci. Widać więc wzrost. Nie przewidujemy jednak jakiegokolwiek katastrofy. Wszystko okaże się w ciągu najbliższego tygodnia. Natomiast na pewno jeszcze przez cały luty zachorowania na grypę będą się pojawiać — poinformowała nas Barbara Leśniak, kierowniczka działu epidemiologii Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Sanoku. Według Sanepidu dużo gorzej przedstawia się sytuacja w Krośnie. Obliczany przez pracowników działu epidemiologii specjalny współczynnik zachorowalności wyniósł tam w styczniu 1267,7 na 100 tys. mieszkańców. W Sanoku tylko 11,7.

Sanepid odnotowuje tylko tych chorych, którzy zgłosili się do lekarza. Wielu z nas próbuje się jednak leczyć samemu. Aptekarze sprzedają na tony witaminę C, rutinoskorbin, wapno i wszystko do ssania. Rewelacyjne idą wszelkie specyfiki głośno reklamowane w mediach. Mniej więcej połowa klientów przychodzi do aptek bez recepty od lekarza. Ci ostatni też nie narzekają na nudę. Kolejki, jak za starych, dobrych czasów.

Mol

OKNA z PCV

W SYSTEMACH: PANORAMA I KBE
PRZEDSIĘBIORSTWO

Okno-Res

Filia w Sanoku, Hala Targowa, ul. Piłsudskiego 8a, I p. pawilon 36,
tel. 366-63 w. 341

NAJNIŻSZE CENY W POLSCE PŁD.-WSCH.

* Niezapominajka *

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

07.02 Teodora, Romualda, Ryszarda i Romana
08.02 Aleksandra, Hieronima, Piotra i Sebastiana
09.02 Apolonii, Cyryla, Eryki i Nikifora
10.02 Scholastyki, Elwiry, Gabriela i Jacka
11.02 Bernadety, Olgierda, Łazarza i Lucjana
12.02 Damiana, Eulalii, Modesta i Nory
13.02 Grzegorza, Katarzyny, Klemensa i Lindy

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

*Kiedy w lutym pękną lody
wnet pod lodem szukaj wody*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

11.02 Światowy Dzień Chorych

ŚWIĘTA KOŚCIELNE:

13.02 Popielec

Chyba pudło

Lekarze mają strajk włoski. W Sanoku taki, jak widać (a raczej nie). Są jednak zdecydowani zastrzyć formę protestu.

— Na razie kontynuujemy to co dotychczas. Mamy strajk włoski, który w naszym przypadku polega na informowaniu pacjentów o stanie służby zdrowia. Od 17 lutego zastrzamy jednak formę protestu. Będziemy wypełniać karty zgonu tylko w części dotyczącej pochówku. Część administracyjną będzie "czysta" — mówi dr Wiesław Gućwa, szef sanockich związków. — Zmarłego będzie więc można pochować. Kłopot będzie miała administracja, bo nie będzie mogła wypisać zmarłego z księgi żyjących. Jeśli ta forma nie przyniesie skutku przestaniemy w ogóle wypisywać karty zgonu.

Tak więc zdaniem lekarzy wypisywanie tylko części karty zgonu uderzy w administrację. W administrację jednak uderzyć ciężko. — Akt zgonu, tak jak każdy inny akt można uzupełnić na życzenie strony. Wystarczy, że będzie imię, nazwisko i stwierdzenie śmierci — powiedziała nam Elżbieta Mazur z Wydziału Spraw Obywatelskich w Krośnie.

Mol

Sprzęt za miliard

Działająca przy Straży Pożarnej sekcja pletwonurków "Orka" otrzymała od Komendy Głównej SP sześć profesjonalnych kompletów do nurkowania, wartych łącznie 100 tys. zł. W ich skład wchodzi m.in. kombinizony suche i mokre (czyli przemakalne i nieprzemakalne), sprzęt łączności podwodnej i aparaty do nurkowania.

Najprawdopodobniej po raz pierwszy sprzęt użyty zostanie już wkrótce, podczas ćwiczeń podwodnych na Zalewie Solińskim.

Więcej o Straży Pożarnej za dwa tygodnie.

(b)

Dwie na sześć

W ślad za Kamilem Bartnikiem, który w roku ubiegłym zdobył pierwszą nagrodę w Krynicy na Międzynarodowym Konkursie Gitarowym im. Czesława Drożdżewicza jego młodsze koleżanki Gabryśia Grzenia i Joasia Szeruga wywalczyły w tym roku ex aequo trzecie miejsce w grupie do lat 16.

Obie laureatki są uczennicami III klasy Państwowej Szkoły Muzycznej II st. w Sanoku w klasie gitary Iwony Bodziak. O laur pierwszeństwa ubiegało się 16 młodych gitarzystów z Rosji, Ukrainy i Polski. Konkurs przebiegał w trzech etapach, więc emocji było sporo, zwłaszcza że poziom tegorocznych wykonawców przeszedł najsmielsze oczekiwania. Wielu nie mogło wyjść z podziwu dla sprawności technicznej jaką prezentowali młodzi gitarzyści.

Jury tegorocznego konkursu pracowało w składzie: przewodniczący: Ryszard Bałuszko (AM Warszawa); członkowie: Colin Cooper (redaktor angielskiego czasopisma "Classic Guitar"), Alina Gruszka (AM Katowice), Jerzy Nalepka (AM Łódź), Piotr Zaleski (AM Wrocław), Zbigniew Dubiella (ZSM Koszalin), Siergiej Kordienko (Rosja).

Gdy późnym wieczorem 26 stycznia ogłoszono listę finalistów i wśród 6 szczęśliwców znalazły się aż dwie reprezentantki z Sanoka, nasza radość nie miała granic. Ostatecznie jury po-

stanowiło przyznać w grupie młodziej (do 16 lat) dwie równorzędne pierwsze nagrody dla Andrzeja Kravca z Przemysła i Aleksandra Loginowa z Rosji i dwie równorzędne nagrody trzecie dla Gabryśi i Joasi z sanockiej PSM.

Wśród starszych gitarzystów (do lat 25) zwyciężył Belg Hugnes Kolp, druga była Anna Pietrzak z Wrocławia, zaś trzecie miejsce ex aequo otrzymały: Magdalena Biała z Warszawy i Ewa Kavuliakova ze Słowacji.

Pomysłodawcą i twórcą krynickiego konkursu był nieżyjący już, niestety, wspaniały muzyk i pedagog Czesław Drożdżewicz. Dziś nikogo pod Górą Parkową nie dziwi już styczniowy najazd młodych ludzi z gitarami, którzy zgodnie z dewizą twórcy tej imprezy spotykają się głównie po to, by przeżyć cudowne chwile wspólnego muzykowania. Pełne sale nawet podczas przesłuchań konkursowych oraz wieczornych koncertów w wykonaniu najwybitniejszych mistrzów potwierdzają, że muzyka gitarowa ma swoich licznych wielbicieli.

W Krynicy z recitalami wystąpili m.in.: Roberto Aussel z Argentyny, Aniello Desiderio z Włoch i Jorge Morel z Argentyny. Wszyscy trzej prowadzili również lekcje mistrzowskie podczas trwania festiwalu.

/ib/

Kronika policyjna

Nieznani sprawcy włamali się 28 stycznia do mieszkania Jana K. w bloku na ul. Słowackiego. Złodzieje wykorzystując nieobecność domowników otworzyli dwa zamki w drzwiach wejściowych, po czym wynieśli ze środka magnetowid Akai i złotą biżuterię o łącznej wartości 1000 zł.

☆☆☆

W identyczny niemal sposób następnego dnia obrabowano mieszkanie Izabeli J. na ul. Ogrodowej. Tym razem łupem przestępców padł magnetowid Orion i złoty pierścionek. Straty oszacowano na 700 zł.

☆☆☆

Trzydziestego stycznia ok. godz. 16.15 na przejściu dla pieszych na ul. Lipińskiego (skrzyżowanie z Robotniczą) polonez potrafił 9-letniego Tomasza P., w wyniku czego doznał on stłuczenia czaszki i kolana. Nieprzytomnego chłopca przewieziono do szpitala.

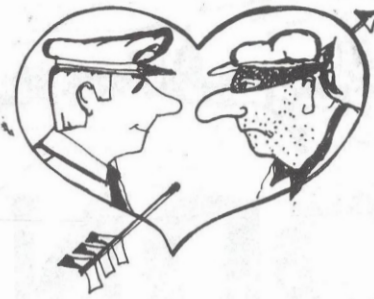
☆☆☆

Trzy dni później doszło do kolejnego wypadku na ul. Lipińskiego, tym razem na wysokości stacji benzynowej w Zahutyniu. Kierująca Audi 80 Małgorzata M. z Krakowa podczas wyprzedzania najechała na fiata 126p., który zamierzał skręcić w lewo. Ogólnych obrażeń doznali pasażerowie malucha.

☆☆☆

KOMUNIKAT POLICJI

W okresie od 25 do 29 stycznia 1997r. na terenie Sanoka zanotowano serię włamań do mieszkań



w blokach Spółdzielni Mieszkaniowych, gdzie sprawcy po pokonaniu zabezpieczenia drzwi dokonują zaboru sprzętu RTV, wykorzystując nieobecność lokatorów w porze dziennej.

W związku z tym Policja zwraca się do mieszkańców Sanoka o zwrócenie szczególnej uwagi na stan zabezpieczenia mieszkań (np. podwójne zamki, zasuwki), domykanie drzwi do klatek schodowych wyposażonych w domofony (stwierdzono, że pomimo takiego zabezpieczenia lokatorzy pozostawiają otwarte drzwi), wycelenie na osoby przebywające bez celu w klatkach schodowych, sprawdzające czy ktoś jest w danym lokalu przez pukanie do drzwi (po ich otwarciu przez lokatora podają zazwyczaj jakiś błahy powód swojej obecności), a także pouczenie dzieci, aby nie zostawiały kluczy pod wycieraczką, nie przekazywały kluczy obcym oraz by nie nosiły kluczy w widocznym miejscu np. zawieszonych na szyi.

O wszelkich spostrzeżeniach dotyczących takich przypadków prosimy informować telefonicznie (nr 997) lub osobiście w KRP Sanok przy ul. Sienkiewicza 5.

POMAGAJĄC POLICJI OCHRONIĆ MIENIE SWOJE I SĄSIADÓW.

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Sanoka zatrudni pracownika na stanowisku informatyka.

Wymagane kwalifikacje:
— wyższe wykształcenie informatyczne
— doświadczenie w administrowaniu systemem operacyjnym UNIX
— znajomość zagadnień dotyczących baz danych
— znajomość specyfiki sieci komputerowych

Oferty dotyczące zatrudnienia można składać do dnia 21.02.97r. w Urzędzie Miasta w Sanoku pokój nr 31, 32.

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza Konkurs na stanowisko Naczelnika Biura Promocji Miasta w Urzędzie Miasta

W konkursie mogą uczestniczyć kandydaci, którzy spełniają następujące warunki:
— wykształcenie wyższe, preferowane marketing, zarządzanie
— biegła znajomość języka angielskiego lub niemieckiego
— obsługa komputera
— ogólna znajomość zagadnień samorządowych
— dobry stan zdrowia
— minimum 5-letni staż pracy
Kandydaci zobowiązani są do złożenia następujących dokumentów:
1. kwestionariusz osobowy ze zdjęciem
2. życiorys

3. odpis lub kserokopię (poświadczoną dyplomem)
4. opinię lub ocenę pracy zawodowej
5. świadectwo pracy
6. świadectwo zdrowia
7. pisemna koncepcja kierunków promocji miasta

Oferty wraz z dokumentami należy składać pod adresem:
Wydział Ogólny—Organizacyjny Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pok. 32, w terminie do dnia 22 lutego 1997r.

Konkurs przeprowadzi Komisja powołana przez burmistrza. O terminie przewodu konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Sygnaty Czytelników

Czy to piękna hydraulicy?

Z takim retorycznym pytaniem zwraca się za naszym pośrednictwem do PSS Społem jeden z naszych Czytelników. Dwudziestego dziewiątego stycznia kupił on w sklepie Jagoda chleb pyłowany żytni, wyprodukowany — o czym informuje stosowna metka — w Piekarni na ul. Okulickiego. Nasz Czytelnik, skusiwszy się na odrobinę luksusu w postaci kromek cienkich i równych, wybrał chleb już pokrojony, za którą to przyjemność zapłacił 1,4 zł. Rozczarował się jednak boleśnie, kiedy okazało się, że przyjemność jest pozorna i pokrojone — na niby — kromki nie dają się rozłączyć. Świetnie za to oddzielił się cały środek od skórkę, co nabywca stwierdził po własnoręcznym rozkrojeniu bochenka. Oglądając ze wszystkich stron przyniesiony do redakcji wypiek, snuli-

my przypuszczenia co do profesji i kondycji jego twórcy. Pozostawimy je jednak dla siebie. Ciekawi jesteśmy natomiast jak wytłumaczy to klientom przedstawiciele PSS Społem? Reklamacja naszego Czytelnika była ponoć jedną z wielu w tym dniu...

Tor przeszkód

W ten sposób śmiało można określić wjazd na giełdę towarową na ul. Bema. Jeden z Czytelników zaprosił nas do obejrzenia na własne oczy jak to wygląda. Nie bardzo da się tamtędy jeździć. A co na to administrator placu? Nie wystarczy zbierać pieniędzy, trzeba jeszcze coś za nie robić.

Listy

Zdrowa konkurencja — stymulatorem jakości

Nareszcie doczekaliśmy się cukierni z prawdziwego zdarzenia. Do niedawna, aby się zaopatrzyć w dobre wyroby cukiernicze, z takiej czy innej okazji (komunia, imieniny itp.), trzeba było odbywać rekonasans do grodu bieszczadzkiego.

Od pewnego czasu oszczędzono nam takiej fatygi, związanej z robieniem wypraw po słodkości do Leska. Dzięki inicjatywie p. Jana i Adama Pierzów z Leska, powstała u nas w Sanoku, przy ul. Podgórze 9, w byłym obiekcie Straży Pożarnej, cukiernia z prawdziwego zdarzenia. Wyroby cukiernicze z tej cukierni cieszą się dużym uznaniem wśród klientów ze względu na ich duży asortyment, odpowiednią gramaturę, a przede wszystkim na bardzo dobrą jakość. Jednym słowem są wspaniałe.

Żle byłoby, gdyby nie wspomnieć o innych atrybutach wyróżniających wspomniany zakład, a mianowicie o bardzo miłej i sympatycznej obsłudze, a także lokalu — przyjemnym i schludnym. Wreszcie, czas już najwyższy, aby w naszym handlu sanockim zaczęły odgrywać rolę, w coraz to większym zakresie, takie mechanizmy, które mają na imię zdrowa konkurencja.

Edward Hajduk 38—500 Sanok ul. Kochanowskiego 32/12 tel. 304—32

Za pośrednictwem Redakcji chciałabym podzielić się moją refleksją z zakupów w Centrum Handlowym "Rys" przy ul. Krakowskiej 2.

W sobotę 24.01.97 zakupiłam w tejże placówce 3 l. mleka spożywczego w folii. W domu stwierdziłam, że mleko jest skwaśnione, o nieprzyjemnym zapachu i nie nadaje się do spożycia. W tym samym dniu odniosłam mleko do sklepu z nadzieją, że reklamacja zostanie uznana i otrzymam zwrot pieniędzy (2,5 zł). Uważałam, że w tak nowoczesnym sklepie pracują handlowcy. Niestety odesłano mnie z informacją, że to moja strata, iż trafiło mi się takie mleko, polecono mi przyjść jutro. W niedzielę odesłano mnie na poniedziałek, wtedy to dowiedziałam się, że cała partia mleka zepsutego zostanie poddana badaniu i w tej chwili pani z obsługi sklepu, z którą rozmawiałam, nic nie jest w stanie dla mnie zrobić.

Chcę dowiedzieć się jak wypadły wyniki badań mleka odesłałam "Centrum" w sobotę 1.02, kiedy to powiedziano mi, że "tego mleka to nie badano".

Chciałabym ostrzec wszystkich potencjalnych klientów Centrum Handlowego, że zakupy robią na własne ryzyko, kierownictwo sklepu nie bierze odpowiedzialności za jakość posiadanych towarów.

Z wyrazami szacunku (nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

Znowu o pieniądzech

W porządku obrad radni rozpatrywali wniosek burmistrza w sprawie ustalenia poborów dla zastępcy burmistrza Piotra Mazura. Proponowano następujące składniki i wysokość tej gaży: wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 795,00 zł, dodatek funkcyjny w kwocie 425,00 zł, dodatek służbowy w kwocie 1171,00 zł, dodatek za wysługę lat w kwocie 95,40 zł.

Proponowano też przyjęcie zasady, że ustalenie płacy zastępcy burmistrza odbywa się raz w roku i płaca stanowi 75 proc. wynagrodzenia burmistrza oraz zapis, że zwolnienia z pracy, urlopy wymagają zgody przewodniczącego RM w porozumieniu z Zarządem Miasta. Do tego zapisu radny Czernek zaproponował poprawkę ustalającą proponowaną pensję w wysokości **do 75 proc.** wynagrodzenia burmistrza. Wniosek ten przeszedł 13 głosami za przy 2 przeciw i 10 wstrzymujących się.

Radny Struś wystąpił o zmianę w zapisie dotyczącym zgody przewodniczącego RM na zwolnienie z pracy czy urlop zastępcy burmistrza uzasadniając, że przełożonym jest burmistrz. Radca prawny wyjaśniał, że projekt zapisu jest właściwy, gdyż przełożonym zatrudnionych w urzędzie osób z wyboru jest Rada Miasta a zatem odesłanie do decyzji jej przewodniczącego jest właściwe. W krótkiej dyskusji przywoływano także Kodeks Pracy, który jednakże kwestie zatrudnienia osób z wyboru normuje ba-

rdzo ogólnie. Wniosek radnego Strusia przyjęto 16 głosami za, przy 6 przeciwnych i 6 wstrzymujących się.

Projekt uchwały dotyczący pensji zastępcy burmistrza ds. oświaty uzupełniony poprawkami radnych przeszedł 16 głosami za, przy 2 przeciw i 9 wstrzymujących się. Pan Piotr Mazur nie uczestniczył w głosowaniu.

Wolne wnioski

W części obrad poświęconej wolnym wnioskom radny Jerzy Robel w imieniu pracowników "Stomilu" pracujących na zmiany, wystąpił o zainstalowanie oświetlenia na odcinku ul. Beksinińskiego zupełnie słusznie uzasadniając, że powrót z pracy nocą ciemną ulicą nie jest ani przyjemny, ani bezpieczny. Prosił też o ustalenie takich godzin ślizgawki, aby nie narażać młodzieży na późny powrót i taki koszt biletów, aby nie drenać kieszeni rodziców.

Radny A. Wojewoda przedstawił bulwersujący dzielnicy Posada konflikt. Zaistniał on w związku z projektowaną budową bloku komunalnego przy ul. Topolowej. Lokalizacja tego bloku stoi w kolizji ze znajdującymi się tam garażami. Właścicielami ich są pracownicy "Autosanu", mają garaże od ponad 25 lat, umowy zawarte z "Autosanem" wnoszą odpowiednie opłaty. Uważają oni, że są lekceważeni, wyrzuceni z dnia na dzień, kwestionują lokalizację

bloku wskazując na teren przy ul. Stróżowskiej. Radnemu replikowali burmistrz E. Olejko, wiceburmistrz W. Przybyło i A. Ostrowski wyjaśniając, że: właściciele byli informowani, iż lokalizacja garaży jest tymczasowa, w sierpniu 96r. umowy dzierżawy wypowiedziano zgodnie z prawem, wniosek o lokalizację zastępczą został odrzucony, gdyż przy tego typu umowach nie ma obowiązku wskazania lokalizacji zastępczej, informowano właścicieli o pewnych możliwościach rozwiązania problemu poprzez Spółdzielnię Mieszkaniową "Autosan", wśród 16 dzierżawców garaży — 7 ma zarejestrowany samochód, reszta jest podnajmowana na inne cele, teren został przejęty od "Autosanu", lokalizacja bloku komunalnego przy ul. Topolowej zdaniem służb fachowych pozwala w szybkim czasie podjąć i zakończyć inwestycję, są raczej właściciele garaży (stawianych bez pozwolenia), ale należy uwzględnić też racje mieszkańców ubiegających się o tak podstawowe dobro jak mieszkanie, w okolicy jest niewielki teren, na który zostanie przeprowadzony przetarg ograniczony (do posiadaczy garaży) co w części sprawę rozwiąże, teren przy ul. Stróżowskiej także będzie zagospodarowany.

Wśród innych wniosków sygnalizowano że: na obwodnicy przy ul. Dmowskiego nie ma informacji o kierunku "na Przemysł", co powoduje, że wiele obcych samochodów pcha się do miasta; mieszkańcy ul. Polnej, Jasnej nie mają dojazdu do ul. Kościuszki i Rymanowskiej a jest

możliwość usunięcia tej dolegliwości; na ul. Daszyńskiego można przywrócić ruch dwukierunkowy; ogródek jordanowski nie spełnia swojej funkcji i jest przytułkiem mentów i ćpunów; ul. Orzeszkowej może być normalną, niezamkniętą ulicą jednokierunkową z najazdem od Żwirki i Wigury i odciążyć ul. Mickiewicza w kierunku Dmowskiego.

W tym punkcie radny Czernek zauważył, że ul. Dmowskiego ma pewną klasę, zatem nie można robić na nią częstych "najazdów" i zaproponował aby na końcu ul. Orzeszkowej, na miejscu terenie zrobić parking zważywszy, że w pobliżu jest hotel i bank.

W komisjach — budżet

Wszystkie komisje stałe Rady Miasta odbyły po kilka posiedzeń na których gros uwagi poświęcono sprawom przygotowawczej uchwały budżetowej. Ponadto komisje budownictwa i finansowa na wyjazdowym posiedzeniu zapoznaly się z gospodarką SPGK w kontekście podwyżki cen biletów oraz z nowym rozkładem jazdy. Komisja porządku publicznego debatowała też o stanie bezpieczeństwa w mieście, a komisja zdrowia omawiała organizację ośrodka pomocy społecznej dla 16 osób zlokalizowanego w domu, który odstąpił na ten cel ks. prałat M. Burczyk. *(Inicjatywą tą zajmiemy się w jednym z najbliższych numerów)*

bem

Jak za dużo to... zabiorą

☆ Dotychczas diety radnych były zwolnione z podatku. Od początku 1997 roku osoby pracujące w samorządzie podzielił się nimi z fiskusem, ale tylko w przypadku, gdy ich wysokość przekracza trzykrotność najniższej krajowej pensji.

Zarobki radnych za pracę na rzecz samorządów zależą, jak wiadomo, od decyzji rad miasta czy gmin. Słowem, oni sami je sobie ustalają. Z tego właśnie powodu różnice w wysokości diet radnych w poszczególnych miastach są dość znaczne. W stolicy dochody samorządowców sięgają nawet 50 milionów starych złotych miesięcznie, podczas gdy w mniejszych miastach — "tylko" kilka milionów starych złotych.

/p/

Wygasają kadencje dyrektorów

Ilu odejdzie, ilu zostanie?

Prawdopodobnie jeszcze w lutym ogłoszony zostanie konkurs na stanowiska dyrektorów kilku sanockich przedszkoli i szkół podstawowych.

Konkurem zostaną objęte SP1, SP2, SP3, SP7, SP8 i SP11 oraz przedszkola nr 1 i 3. W placówkach tych wraz z końcem roku szkolnego upływa kadencja obecnych dyrektorów. Wyboru kandydatów na ich następców — choć oczywiście w konkursie udział brać mogą również osoby dotychczas sprawujące tę funkcję — dokona komisja kon-

kursowa pod przewodnictwem Naczelnik Wydziału Oświaty Ireny Penar. Wg opiniującego projekt tej uchwały Zarządu Miasta decyzje o nominacjach winny zapaść do końca kwietnia. Dzięki temu przez ostatnie dwa miesiące roku szkolnego nowo wybrani dyrektorzy będą mogli zapoznać się ze swoim przyszłym miejscem pracy. Jednak warunkiem takiej "praktyki" będzie zgoda dyrektorów ustępujących.

(b)

D a j a r y b e

Terminowanie u szewca to przy tym pestka. Jeśli ktoś chciałby się naprawdę szybko nauczyć pięknie kłaść, powinien zostać pracownikiem socjalnym. Wtedy się nasłucha! W samej siedzibie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej dosadne wyrażenia fruują czasem jak skowronki. A po wyjściu w teren...

W ubiegłym roku Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Sanoku wydał ponad 2 mln 100 tys. zł. Czyli ponad 21 miliardów starych zł. Pieniądze napływają z dwóch źródeł: od wojewody (w ub. roku ponad półtora miliona zł) i z gminy (500 tys.). Zdaniem Alicji Rak, kierowniczki ośrodka, w ubiegłym roku funduszy nie brakowało. Na zasiłki stałe, okresowe, ochronę macierzyńską i opłacenie biletów PKP i PKS wydano 1.409.998 zł. Na zasiłki jednorazowe, rodzinne i pielęgnacyjne 250. 983 zł. Obiady dla dorosłych, oraz opłacenie wyżywienia dzieci w szkołach, przedszkolach i żłobkach kosztowało 118.559 zł. Usługi opiekuńcze świadczone przez siostry PCK i pracowników PKPS (w sumie 86 tys. 470 godzin) kosztowały 325.750 zł. Do tego dochodzą jeszcze drobne sumy wydane na pogrzeby czy pomoc rodzinom, które ucierpiały podczas wylewu Sanu.

Baby są cierpliwse

— Pracownik socjalny powinien posiadać szczególne predyspozycje psychiczne i fizyczne. Powinien być osobą szalenie współczującą, ale jednocześnie bardzo realnie patrzącą na życie, żeby nie dać się ludziom wprowadzić w błąd. Musi odznaczać się zdrowiem fizycznym, no i mieć ukończoną co najmniej policealną szkołę

dla pracowników socjalnych — mówi Alicja Rak. Pod jej dowództwem w Sanoku działa dwunastu terenowych pracowników socjalnych. Same kobiety.

— Kobiety są bardziej odporne psychicznie. Nasze pracownice często spotykają się z agresją ze strony swoich podopiecznych. I to nie tylko słowną, ale czasem i napaścią fizyczną. Jedna z koleżanek została w biały dzień pobita w samym centrum miasta. Wśród naszych "klientów" zdarzają się osoby z marginesu społecznego. Pracownik wchodząc w nowe środowisko, nigdy nie wie, na co trafi. Czasem takie wejście jest wręcz niebezpieczne. Są miejsca, gdzie musi mu towarzyszyć funkcjonariusz — mówi kierowniczka. — Obrazy słowne, zniewagi, są u nas na porządku dziennym. Mężczyzna gorzej znosi takie rzeczy. Poza tym kobieta z reguły ma lepszą znajomość problematyki rodzinnej i kłopotów związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego. Generalnie baby są też cierpliwse — tłumaczy.

W ponadczterdziestotysięcznym Sanoku dwunastu terenowych pracowników socjalnych nie może narzekać na nudę. — One są obłożone pracą. Każda ma od 170 do ponad 200 tzw. czynnych kartotek. Roboty papierkowej jest tyle, że są momenty, kiedy muszą wziąć robotę do domu. Na samą pracę socjalną, czyli wejście w środowisko, poradnictwo, pomaganie podopiecznym w życiu codziennym, mają za mało czasu. Ustawa daje nam możliwość przyjęcia 8 nowych pracowników. Przepisy mówią, że na jednego pracownika socjalnego powinno przypadać

2 tys. osób. Wejda one jednak w życie dopiero od przyszłego roku. W tej chwili na każdą z nich pracownik przypada ponad 3400 osób — tłumaczy Alicja Rak.

Z dziada, pradiada

W 1996 roku MOPS objął pomocą 1644 rodziny. Liczba decyzji o przyznaniu różnych świadczeń idzie w tysiące. Niektórzy korzystają z takiej pomocy od lat.

— Pewna liczba osób permanentnie korzysta z naszej pomocy od wielu lat. Z różnych przyczyn. Może to być choroba, brak pracy czy bezradność w sprawach życia codziennego (wielodzietność, stan psychofizyczny). Mamy rodziny, w których już trzecie pokolenie się do nas zapisało. Trzeba przyznać, że wynika to trochę z naszej nadopiekuńczości, wyręczania ich we wszystkich sprawach. Ludzie łatwo się do tego przyzwyczajają. Niektóre rodziny prowadzi się za rączkę. Mamy 191 środowisk, w których pracownik musi być praktycznie codziennie. Dochodzi do tego, że trzeba sprawdzić, czy dzieci są umyte, a matka ugotowała obiad, umyła naczyń. Potrzebują ciągłej mobilizacji — zdaniem kierowniczki ludzie, którym da się wybór: albo dostaną rybę, albo wędkę i nauczą się łowić, zwykle wolą rybę.

— Generalnie liczba osób korzystających z pomocy ostatnio maleje. Niepokoi to, że przez kilka lat wykształcili się stali zasiłkobiorycy. Jest kilka rodzin, które utrzymują się tylko i wyłącznie z tego, co da państwo albo gmina — informuje.

Siedzą i piją kawę

— Nasi podopieczni przychodząc po pomoc

zwykle operują zwrotem "należy się". Kiedy nie otrzymają świadczenia, zaczynają się awantury. My w tym roku mieliśmy na tyle pieniędzy, że jeśli ktoś nie otrzymywał zasiłku, to z reguły dlatego, że nie spełniał wymogów określonych ustawowo. Zdarza się, że ktoś czuje się pokrzywdzony nieprzyznaniem świadczenia, a jego dochód jest dwukrotnie wyższy od sumy określonej w przepisach — tłumaczy kierowniczka. — Często jest to wina mediów, które informują ludzi nieprecyzyjnie. Zamiast napisać, że określona grupa osób może ubiegać się o zasiłek, dziennikarz operuje słowem "dostaną". Niezadowoleni potem mówią, że "te ... to tylko siedzą i piją kawę". To jest dla nas bardzo krzywdzące. Dlaczego ludzie odnoszą się do nas z niechęcią? Nikt nie lubi, kiedy ktoś dokładnie sprawdza jego sytuację osobistą. Trudno jest czasem samemu o tym myśleć, a co dopiero rozmawiać z zupełnie obcą osobą. Nasz pracownik musi wiedzieć o wielu bardzo prywatnych sprawach swojego podopiecznego. O konfliktach w rodzinie, źródłach dochodu. To drażni — tłumaczy pani Alicja.

Życie pracownika socjalnego nie jest jednak wielkim pasmem udręki. Zdarzają się i sytuacje zabawne. Na przykład kiedy na pytanie o alkohol, "trunkowa" kobieta z powagą odpowiada, że ona owszem, ale tylko lampkę wina do obiadu. W końcu jest to praca z ludźmi. Często z dziwnymi typami. Średnia płaca pracownika socjalnego to niecałe 800 zł brutto.

Michał Olszański

Łomot dla dobra Polski

W wyniku natychmiastowej akcji policji cała trójka zatrzymana została w kilkanaście minut po dokonaniu pobicia. **Bogusław F.** (1,55 promila alkoholu, karany już niegdyś za zakłócenie porządku publicznego po pijanemu) przyznał się do pobicia i złożył zeznania niemal całkowicie zbieżne z wersją poszkodowanego. **Piotr K.** (0,17 promila) wyparł się udziału w bójce, podobnie, jak i Joanna G.

Obdukcja lekarska wykazała, iż u Daniela J. wystąpił wylew podskórny na czole oraz zaczerwienienie i obrzęk grzbietu nosa. Poszkodowany nie miał trudności z rozpoznaniem w czasie policyjnych konfrontacji agresorów. Ponieważ Piotr K. — jak to się mawia — "szedł w zaparte", Daniel stwierdził, iż Piotra pamięta aż do dobrze, bowiem kiedyś na osiedlu Traugutta (ogródek jordanowski) tenże delikwent także go pobit. O ile 12 października ubiegłego roku pretekstem zaczepki była naszywka zespołu Hiatus, o tyle poprzednio Piotrowi K. nie spodobały się białe spodnie w niebieskie paski, które miał na sobie Daniel. Ponieważ Daniel nie przystał na propozycję ich zdjęcia, został pobity.

Podczas rozprawy Bogusław F. zeznał między innymi: — *Dlatego brałem udział w tamtym zajściu, bo poprzedniego dnia moja dziewczyna została pobita przez jakichś punków. Ja nie mogę powiedzieć imię tej osoby. Ja tylko wtedy się tak zachowałem, bo w ogóle to się nie bije. Ja nie wiem, skąd się biorą takie dziewczyny, które kopią w twarz (cała trójka bijących zgodnie twierdziła, że zna się od około roku — przyp. mp). Ja wcześniej należałem do skinów, teraz już nie. Ideologia skinów raczej nie pozwala bić innych ludzi.*

— *Ja na pewno uważam, że narodowcy używają tego, co się nazywa mózgiem — zeznał w sądzie Piotr K. Nie sprecyzował wszakże, czy chodzi o to, że narodowcy myślą, czy też, że używają do kopania mózgow swoich wrogów. — Idea narodowców polega na tym, że jest to walka o dobro ojczyzny. Na pytanie sądu dotyczące tej wypowiedzi wyjaśnił rozbrajająco: — Nie można czynić dobra kraju, czyniąc krzywdę innym obywatelom. Ja nie lubię bić drugiego człowieka. (...) Ja nie mam takich koleżanek, które lubią kopać innego człowieka.*

Zeznającą w charakterze świadka Joanna G. na pytanie sądu, co myśli o ukazywanych w mediach aktach przemocy, których sprawcami są nieletni, odpowiedziała: — *Jest to straszne, przerażające.*

Obaj agresorzy (zwłaszcza Bogusław F.) skrucie wykazywali tylko w trakcie śledztwa i rozprawy. Występują-

ca jako świadek matka Daniela J. stwierdziła, iż jej syn nigdy nie był agresywny, być może dlatego, że w dzieciństwie zaznał agresji ze strony ojca, który nawet miał sprawę karną o znęcanie się nad synem. Zaznaczyła również, iż ani jedno z napastników nie pojawiło się w domu państwa J. by przeprosić za incydent mający miejsce 12 października.

Najbardziej smutne, bo niestety oddające wiernie stosunki panujące wśród młodzieżowych subkultur, były zeznania Daniela J. Powiedział on: — *Teraz tak jest, że byle powód do pobicia wystarczy, że się jest punkiem czy skinem (...). Ja przeżywałem to zdarzenie pod bankiem, bo uważam, że było się czego bać. (...) Uważam, że jeszcze nie raz dostanę. Wystarczy, że jakiś tyś wyjdzie na miasto, zobaczy mnie i coś mu się nie spodoba. Ja uważam, że skini mają takie poglądy, by wszystkich bić. Twierdzą, że robią to dla Polski. Ja w sumie nie jestem zwolennikiem przemocy, ale było tak, że skini biją punka, a potem odwrotnie.*

Sąd pod przewodnictwem prezesa Sądu Rejonowego w Sanoku Waldemara Niemca skazał Bogusława F. i Piotra K. na 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszaniem na 3 lata próby, zarządził na okres próby dozór kuratora sądowego, nakazał obu skazanym wykonać po 20 godzin prac na cel społeczny. Dodatkową karą — po uprawnieniu się wyroku — będzie podanie jego treści w prasie lokalnej. (mp)

Wyrok sądu był ze wszech miar mądry. Chwała wymiarowi sprawiedliwości za to, iż zawiesił wykonanie kary, gdyż pobyt w więzieniu raczej nie zmienia pozytywnie młodych ludzi. Jeśli obaj skazani mają choć trochę instynktu samozachowawczego, przez trzy lata powinni zachowywać się jak aniołki. A po trzydziestu sześciu miesiącach prawdopodobnie wyrosną i spoważnieją już na tyle, że nie będą im w głowie tłuczenie ludzi tylko dlatego, że mają spodnie w paski, czy naszywki na kapturze bluzy.

Chwała Temidzie również za to, że wyrok w tej sprawie zapadł w miarę szybko. Być może będzie on przestrożą zarówno dla skinów, jak i punków. Przestrożę na tyle skuteczną, że nie sprawdzą się czarne przewidywania Daniela J. i nie zostanie on, ani nikt inny w Sanoku, pobity bez powodu.

Marek Pomykała

Bank w nowej skórze

Siedziba banku zlokalizowana została w świeżo dobudowanym skrzydle hotelu Dom Turysty na ul. Mickiewicza. Pekao SA wykupiło na własność nie tylko pomieszczenia na parterze i część piwnic w budynku, jest również współwłaścicielem działki, na której hotel się znajduje. Bank zajmuje 560 m² powierzchni, z których około 200 przypada na salę operacyjną. Znalazło się w niej miejsce na wydzielone pomieszczenie kredytów, przestronny sektor obsługi klienta oraz trzy okienka kasowe. Dla porównania poprzednia siedziba liczyła w całości 170 m², z czego 50 przypadało na salę operacyjną z jedną kasą. Zmiana jest więc szokowa nie tylko dla klientów, ale i pracowników.

Całość utrzymana w popielato-granatowej kolorystyce, charakterystycznej dla Pekao SA, posiada standardowe, schludne wyposażenie. Jako jedyny obiekt bankowy w Sanoku placówka ma zewnętrzną windę dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. Zacznie ona funkcjonować w ciągu najbliższych dni.

Jeszcze w tym roku w budynku zainstalowany zostanie bankomat, a kolejne urządzenie tego typu pojawi się w centrum miasta. Obydwa przystosowane będą do czytania różnego rodzaju kart płatniczych, również BDK—owskich.

Już dziś natomiast można korzystać z czytników umożliwiających odmierzenie rachunków. Oznacza to, że każdy klient, który założył rachunek poza Sanokiem może bez problemu dokonać z niego wypłaty przy pomocy karty płatniczej bezpośrednio w kasie sanockiego oddziału, bez udziału dysponenta.

Aktualnie w obiekcie prowadzone są jeszcze kosmetyczne prace wykończeniowe, trwa też usuwanie drobnych usterek. Znaczenie gorzej natomiast prezentuje się otoczenie banku, o które — zgodnie z umową — miał zadbać właściciel hotelu. Resztki materiałów budowlanych i rozsypana się stara siatka szpecą okolicę i ostro kontrastują z elegancką płaszczyzną szklanego frontu banku. Byle do wiosny?

/jot/

Informacje o rozgłośni

Nabór trwa

Po otrzymaniu koncesji na nadawanie programu regionalnego spółka Radio Bieszczady (znana dotąd jako Radio Sanok) zorganizowała wstępne przesłuchania kandydatów do zespołu redakcyjnego.

Do tej pory przesłuchano już ponad sto osób, kilkadziesiąt następnym wypełniło ankiety personalne. O ocenę dotychczasowego naboru poprosiliśmy wiceprezesa zarządu spółki Jakuba Osikę, uczestniczącego we wszystkich rozmowach kwalifikacyjnych.

— *Nabór wciąż trwa i trudno już teraz o ostateczne podsumowania. Wśród tych, którzy przewinęli się podczas przesłuchań, nie było wprawdzie wielkich objawień, ludzi "spod znaku mikrofonu", ale jesteśmy dobrej myśli. Nie brakuje pasjonatów, osób o świeżym spojrzeniu, a to pozwala z nadzieją patrzeć w przyszłość. Wiele osób widzi swoją rolę dość konkretnie, z góry określając swe preferencje i zainteresowania oraz ewentualną funkcję. Nie brakuje jednak i takich, którzy zgłosili się do nas z ciekawości: chcą po prostu pracować, choć nie wiedzą jeszcze, jakie stanowisko najbardziej by im odpowiadało. Wszystkich, którzy uczestniczą w naborze prosimy, by dostarczyli nam taśmę z nagraniem swego głosu. Forma dowolna — mogą zaimprovizować audycję, wywiad, czy serwis informacyjny. Ostatecznie wybrana zostanie wąska grupa osób, ale nikogo definitywnie nie odrzucamy. Potrzebować będziemy bowiem wielu współpracowników.*

Przesłuchania trwają. Pierwszy ich etap Radio Bieszczady planuje zakończyć jeszcze w lutym.

(bart)

... "Bóg się rodzi — moc truchleje chciejcie z nami serca wznieść" ...

Tymi słowami uczniowie klas siódmych SP—6 w Sanoku rozpoczęli "Misterium Bożonarodzeniowe", które odbyło się w kościele parafialnym w Olchowcach 19 stycznia.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się burmistrz Edward Olejko, dyrektor placówki Anna Kornasiewicz oraz przedstawiciele Rady Rodziców. Licznie przybyli również mieszkańcy Olchowca.

Młodzi aktorzy wspólnie z wychowawczynią Zofią Wiśniowską i ks. Zenonem Bieszczydem przygotowali scenografię i kostiumy w których wystąpili. Piękne polskie kolędy przepłataną recytacją prozy. Była to już trzecia impreza kulturalna zorganizowana przez młodzież szkolną w ich rodzinnym środowisku.

W jasełkach wystąpili: Paweł Biodrowicz, Jolanta Dziewińska, Artur Filipczak, Piotr Glazer, Kamil Godzisz, Marcin Izdebski, Marcin Kiper, Damian Król, Anna Lisowska, Dariusz Łopatko, Marek Maciejowski, Maria Michałkiewicz, Kamila Podraza, Sławomir Rachuliński, Agnieszka Tomczyk, Małgorzata Wasylew, Małgorzata Zadyłak, Bartek Zięba, Małgorzata Żółkiewicz, Grzegorz Żółkiewicz.

/sp/

Dyrekcja SP—6 składa serdeczne podziękowania na ręce księdza prałata Michała Drabickiego za umożliwienie wystawienia misterium w kościele, Andrzejowi Hydzikowi za wykonanie elementów dekoracji szopki oraz wszystkim, którzy przyczynili się do wystawienia jasełek.

Oplątek ze skrzypcami



Członkowie sanockiego oddziału Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów spotkali się w ubiegłą środę na tradycyjnym oplątku.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz miejskich, duchowieństwa oraz innych sanockich towarzystw społecznych i charytatywnych, a także honorowy członek związku dr Stanisław Kułakowski. Nie zabrakło również przedstawicieli kół terenowych związku. Modlitwą i minutą ciszy uczczono pamięć 62 zmarłych w ubiegłym roku członków związku. Dzielono się oplątkiem, składano życzenia. Nie brakowało też pieśni i ... pastoralki wykonanej solo przez ks. Feliksa Kwaśnego. Po zakończeniu spotkania w Sali Herbowej uczestnicy przenieśli się do siedziby związku. Przy symbolicznym początku śpiewali pieśni ludowe i kolędy. Na skrzypcach przygrywał Mieczysław Dzięgała.

Wypieki ufundowały: ciastkarnia Jana i Adama Pierzów oraz piekarnia "Wanda".

☆☆☆

Kilka dni wcześniej podobne spotkanie odbyło się w Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych Ziemi Sanockiej. Oprócz reprezentantów władz miasta przybyli też przedstawiciele wojska. Przy kawie, ciastkach i symbolicznej lampce wina wspomniano dawne frontowe czasy, śpiewano kolędy i wojskowe piosenki. W spotkaniu udział wzięło około 30 kombatantów.

(b)

Z nadzieją uśmiechniętą

W 25 dzień stycznia do SP 2 na zaproszenie Samorządu Uczniowskiego i dyrekcji szkoły przybyły dzieci niepełnosprawne z Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Upośledzonych Umysłowo — Koło w Sanoku.

Pomysł zorganizowania zabawy integracyjnej był kontynuacją treści programowych współpracy RSU z dyrekcją szkoły i Komitetem Ochrony Praw Dziecka.

W programie spotkania znalazły się zabawy, wspólne tańce z przedstawicielami Samorządu Uczniowskiego pod opieką Teresy Fuksy i Grażyny Rychter oraz uroczystość "pasowania na przyjaciela szkoły" celebrowana przez dyrektorkę szkoły Lidę Mackiewicz—Adamską.

W przerwie zabawy dzieci wraz z opiekunami spożywały ciepły posiłek i słodkie "co nieco".

Następnie dzieci uczyły się płaśów zuchowych i okrzyków harcerskich, które pomagały dopingować kolegów biorących udział w konkursach sprawnościowych i artystycznych.

Jak śpiewał w jednym z nich Krzysztof — "Zawsze niech będzie słońce...".

Dla nich — to najgorętsze!

Magdalena Paclawska



"Wdzięczność jest uczuciem, które sprawia radość obydwu stronom"

Dziękujemy!

Z całego serca dziękujemy Pani dyr. Szkoły Podstawowej nr 2 mgr L. Mackiewicz—Adamskiej, Paniom opiekunkom Samorządu Uczniowskiego, Samorządowi SP Nr 2, Paniom z kuchni szkolnej za zorganizowanie dla dzieci i młodzieży z Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym wspaniałej zabawy kamawalowej w dniu 25.01.97r. Po raz pierwszy ktoś przyjął na siebie cały trud przygotowania zabawy, a my rodzice byliśmy na prawach gości. Podziwialiśmy naprawdę wspaniałą organizację, pomysły młodzieży, serdeczną opiekę nad dziećmi, oprawę muzyczną i różne pyszności na stołach. Dziękując, życzymy, aby radość, którą Organizatorzy sprawili nam i naszym dzieciom, wróciła do Niech życzliwością i dobrocią innych ludzi.

Rodzice i dzieci

Z Koła Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Sanoku

NIE DAJMY SIĘ GRYPIE

Corocznie o tej porze większość naszej populacji narażona jest na atak wirusa grypy. Jego skuteczność i siłę możemy jednak — dzięki domowym przepisom — znacznie osłabić. Oto one:

- ★ nie przechładzamy nóg — suche i ciepłe obuwie to podstawa;
- ★ codziennie powinniśmy wypić miksturkę złożoną z soku z cytryny i miodu;
- ★ trzy razy dziennie — po jednej łyżeczce syropu z cebuli;
- ★ na gołe ciało wkładamy ubranie z czystej wełny, uaktywniające krążenie;
- ★ na kolację chrapiemy ząbek czosnku — wrażliwi mogą go zastąpić aliofilem;
- ★ na czczo aplikujemy sobie łyżkę miodu rozpuszczonego poprzedniego dnia wieczorem w niewielkiej ilości wody.

Bywa jednak, że atak choroby jest tak silny, iż wirus mimo wszystko przejdzie do naszego organizmu. Czym się wówczas leczyć?

Przeziębienie, chrypkę i ból gardła znakomicie leczy kuracja miodowa. Do kubka ciepłego mleka dodajemy łyżeczkę świeżego masła i dwie łyżeczki miodu, mieszamy i wypijamy wieczorem, przed położeniem się spać. W ciągu dnia pijemy kilka razy napój z łyżeczki miodu wymieszanego z sokiem z cytryny lub ze świeżo utartego chrzanu. Proporcje pół na pół — łyżeczka miodu, łyżeczka soku.

Grypowe dolegliwości znakomicie łagodzą kąpiele w naparze ziół, takich jak tymianek, rozmaryn i kwiat lipy, lub z dodatkiem olejku kamforowego czy eukaliptusowego. Na początku kąpieli temperatura wody powinna wynosić 36 st. C., potem wzrastać powoli do 40 st. C. Kąpiel nie powinna trwać dłużej niż 15 minut.

Zdarza się dość często, że wraz z gripą pojawiają się dolegliwości nerek. W takiej sytuacji dobre efekty daje picie herbatek z owoców dzikiej róży osłodzonej łyżeczką miodu. Pijemy trzy, nawet cztery szklanki naparu dziennie.

Domowa kuracja powinna jednak stanowić tylko uzupełnienie leczenia zalecanego przez lekarza. Pamiętajmy, że grypa bywa zdrażliwa. (PAL)

Agnieszka Jungiewicz

Szalone dni

"Czas przed Wielkim Postem zowie się zapustami, zapustem lub mięsopustem — inaczej karnawalem albo carne levamen — z mięsa się oczyszczać — a najpodobniej carne vale — mięso żegnać! (...) Zapusty są od wieków uprzywilejowaną porą przeróżnych zabaw, widowisk, maszkar, uczt, weselości i pustoty... Zapusty rozpoczęte suto Godami, kończono równie suto i mięsno ostatkami, które zwano kusymi dniami czyli kuskami. Ostatni czwartek zapustny — od tustych biesiad — zwano tustym..."

Tak Zygmunt Gloger w "Roku polskim w życiu, tradycji i pieśni" charakteryzuje kilkudniowy okres pomiędzy Bożym Narodzeniem a Wielkim Postem, dla którego często przyjmowano nazwę "szalonych dni", jako że szczególnie w tym czasie nie żalowano sobie jada, napitku i hulaśliwej zabawy.

Tusty czwartek Najuroczyściej obchodzili go krakow-

kie przekupki, które dzień ten nazywały combrem. Podobno na pamiątkę śmierci zniechęconego burmistrza Krakowa Combra, który dręczył ludzi złośliwymi zarządzeniami i targaniem za włosy. Kiedy któregoś roku w czwartek przed Środą Popielcową niespodziewanie padł trupem przy suto zastawionym stole, przekupki uczciły to huczną zabawą na rynku. I powtarzały ją co roku. Najmowały muzykantów, zносиły jadro i trunki i "po największym błoście tańczyły". I to nie same, ale ze złapanymi na ulicach mężczyznami. Nijeden wolał się wykupić niż z babami szalonymi po błoście skakać, co zwracało im z nawiązką poniesione koszty. Tańczono krakowiaki, obertasy, zawieruchę. Tańcom towarzyszyły przysiewki, których panienkom z dobrych domów nie godziło się nawet rozumieć...

Jedzono grubo krojoną szynkę z chrzanem, liczne gatunki kielbas, ozory wędzone, paszety, salesony. Te ostatnie skrapiano ostrym piwnym octem o nazwie "kur-

czyflak". Nie brakowało też ryb, kapusty z grzybami, kaszy z baraniną, obficie maszonego grochu i flaków zwanych pasamonami. Wśród ciast królowały pączki. I to nie były jakie! "Staroświeckim pączkiem trafniejszy w oko, mógłby go być podsińc" twierdził znawca tych czasów ks. Kitowicz.

Do tego pito miodo, piwo, wino oraz gorzałkę — "brata z siostrą" czyli czystą wódkę zaprawioną sokiem wiśniowym albo krambambule — zaprawioną korzeniami.

Comber kończył się wleczaniem po rynku słomianej kukły — aż do jej zdarcia. Z czasem zwyczaj combrowania coraz bardziej zanikał, aż wygasł na początku XX wieku.

"Tusty czwartek" ustatecznił się i zadowala odtąd pączkami, faworkami i pampuchami, zjadanymi w sporach ilościach, lecz w jakże innej już atmosferze.

Podkurek

Tak nazywano porę, kiedy pieje kur, przednie, doświłek. Określano w ten sposób również bardzo późną wieczerzę w ostatni wtorek zapustów bądź wczesne śniadanie w Środę Popielcową. Jadano je na pożegnanie kamału i powitanie po-

stu. Ostatni wieczór zapustny był bardzo wesoły — wybierano się, dokazywano, tańczono do upadłego, psociono, ile wlezie. Potem następowała

Środa Popielcowa

Kończyło się przytupywanie, ustawały śmiechy i zabawa. Zaczynał się post. Gospodynie wnosili gamki z "panem Żurowskim", z chudym, przykiszłym, krzywiącym gębą żurem. Od tej pory wraz ze śledzeniem ścisłał żołądki przez całe czterdzieści dni. Na głowy sypał się popiół a księża przypominali — jak i dzisiaj — że "z prochu powstałeś i w proch się obrócisz". Wezwanie to miało przypomnieć obywatelom o nieuniknionej śmierci i natchnąć go zadumą nad znikomością doczesnego życia. Ale nie każdemu trafiało do serca i umysłu. Kitowicz pisze: "nie fatygując księży swawolna młodzież rozdawała sama sobie popiół, trzępiąc się po głowach workami popiołem napełnionymi albo też wysypując zdrada jedni drugim obojętne na głowy pełne miski popiołów (...) że zaś nie każdy mógł znieść cierpliwie taki ceremoniał, sukni i oczom szkodziły (...), trafiało się, że stąd wynikały zwady i bitwy".

Oprac. Joanna Kozimor

Coś dla kinomanów

Co tydzień prezentujemy na naszych łamach krótkie recenzje filmów wyświetlanych w kinie "Pokój". Jego właściciele Andrzej Kotulski i Janusz Stabryła fundują dwie podwójne wejściówki dla tych Czytelników, którzy pierwszy zadzwonią do redakcji "TS" (nr 325-79). Telefony przyjmujemy w piątek od godziny 10.30. Wejściówki ważne będą jednak tylko w bieżącym tygodniu. Dzwoncie, kinomani!

☆☆☆

Od dziś do 9 lutego obejrzeć można **KWIAT MEGO SEKRETU**. Jest to film Pedro Amoldovara — reżysera u którego międzynarodowa kariera rozpoczęła się Antonio Banderas. Ta swoista mieszanka tragedii z komedią opowiada historię autorki bestsellerowych romansów, która wydaje się pod pseudonimem. Sukcesy zawodowe Leo nie idą jednak w parze z udanym życiem małżeńskim. Stres wywołuje u bohaterki niemoc twórczą. Tymczasem zbliża się termin umowy podpisanej z wydawcą, a Leo nie jest w stanie niczego napisać. Coraz

częściej ukojenia szuka w alkoholu, snując posępne rozważania o śmierci...

W rolach głównych występują Marisa Parades, Juan Echanove i Imanol Arias.

☆☆☆

Od 10 do 13 lutego wyświetlany będzie film **BELFER**. Po zakończeniu kolejnej misji najemnik Shale postanawia przez jakiś czas odpocząć. Tymczasem jego dziewczyna Jane, neuczycielka, popada w konflikt z przywódcą szkolnego gangu. Shale pod przybranym nazwiskiem rozpoczyna pracę w szkole, by rozprawić się z młodymi przestępcami. Podejrzewając, iż handluje oni narkotykami, prosi o pomoc kilku kolegów z oddziału. Po pewnym czasie główny bohater odkrywa, że szkoła jest kanałem przetrzutowych dużych partii narkotyków, a jej dyrektor, były policjant, używa gangu jako przykrywy dla swych ciemnych interesów.

W roli Shale'a — Tom Berenger. Partnerują mu Diane Venora i Ernie Hudson. Reżyserem filmu jest Robert Mandel. Filmy dozwolone są od lat piętnastu.

VADEMECUM

Miejska Biblioteka Publiczna

Wypożyczalnia dla dorosłych: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00

Wypożyczalnia dla dzieci: pn. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—17.00, sob. — nieczynne

Czytelnia: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00

FILIE MBP:

ul. Kościelna 2
wt., śr., czw., pt. 14.00—19.00

ul. Traugotta 17
pn., czw., 10.00—15.00, wt., śr., pt. 10.00—17.00

Olechowe
wt., pt. 14.00—18.00
ul. Piastowska 74
wt. 11.00—14.00, śr., czw., pt. 13.00—17.00

Biblioteka Pedagogiczna (tel. 321-82)
pon. 8.00—14.00, wt., pt. 8.00—17.00, sob. 8.00—13.00

Muzeum Budownictwa Ludowego (tel. 316-72)
Codziennie 8.00—18.00

Ceny biletów: normalne 2,50 zł, ulgowe 1,50 zł

Sanocki Dom Kultury (tel. 341-42)
ul. A.Mickiewicza 24

★ Wystawa "Ikony" Zdzisława Pękalskiego — czynna do 12.02.97

★ Kino Premierowe — "Wczoraj i dziś", prod. USA

7.02.97 — godz. 19.00, 8.02.97 — godz. 17.00, 19.30

★ 8.02.97 — godz. 17.00 — Koncert Grupy "Prowizorka Jazz Band" (sala widowiskowa SDK)

★ 13.02.97 — godz. 18.30 — DKF "Omni-bus" — "Dolores Claiborne", reż. T.Hackford

★ Kino Premierowe — "Striptease", prod. USA

14.02.97 — godz. 19.00, 15.02.97 — godz. 17.00, 19.30

Ferie w mieście

★ Formacja Tańca Towarzystwa "Flamenco" — od poniedziałku do piątku, próby od godz. 9.00 do 15.00 (zajęcia dwóch grup przez całe ferie)

★ Grupa Tańca Współczesnego "Pro-gress" — zajęcia dla wszystkich chętnych w wieku 15—17 lat, we wtorki, środy i czwartki w godz. 12.30—14.00

★ Teatr Sześciu Kątów — próby zespołu w poniedziałek, wtorek, środę i piątek (II tydzień ferii) w godz. 9.00—13.00

★ Koło plastyczne dla młodzieży — zajęcia w poniedziałek i czwartek w godz. 16.00—19.00

★ Koło plastyczne dla dzieci — zajęcia we wtorki w godz. 16.00—18.00

Młodzieżowy Dom Kultury (tel. 309-15)
Pl. św. Michała 6

czynny codziennie 9.00—19.00

Oferta feriiowa

Bezpłatne zapisy do szkoły łyżwiarskiej — dzieci w wieku 6—11 lat.

7.02.97 — godz. 16.00 — Wieczór gier i zabaw

8.02.97 — godz. 15.00 — "Bał u wróżki" — zabawa dla dzieci (wstęp z biletami)

10.02.97 — godz. 11.00 — gry i zabawy na śniegu — konkurs na najładniejszą rzeźbę

godz. 16.00 — Wieczór z płytą kompaktową — prezentacja różnych kultur muzycznych

11.02.97 — godz. 15.00 — Filmowy Klub Koziołka Matołka zaprasza na przegląd bajek

godz. 16.30 — "Teatr od podszewki" — spotkanie z zespołem małych form teatralnych,

12.02.97 — godz. 11.00 — Ferie moich marzeń — konkurs plastyczny,

13.02.97 — godz. 11.00 — "Śmiecio—zabawy" dla wszystkich

godz. 16.00 — "Daj mi swoje serduszek" — przygotowanie upominków walentynkowych,

14.02.97 — godz. 10.00 — kulig do Woli Sekowej

godz. 15.00 — "Mini szansa na sukces" czyli piosenki dla zakochanych.

3.02. — 15.02.97 — wystawa prac plastycznych dzieci i młodzieży.

Wszystkie zajęcia z wyjątkiem "Bału u wróżki" są bezpłatne, ale liczbą miejsc ograniczone.

ODK "Puchatek" (tel. 317-76)

★ X Wojewódzki Konkurs Kartonowych i Plastikowych Modeli Redukcyjnych — 4—14.02.

Wystawa czynna pn.—pt. w godz. 11.00—13.00

ODK "Gagatek" (tel. 302-62)

Telefony

Pogotowie Energetyczne 308-61

Pogotowie Gazowe 303-03

Pogotowie Wodociągowe 326-57

Pogotowie Weterynaryjne 329-94

Pogotowie Pediatriczne 306-22

Pomoc drogową 981

Informacja PKS 936

Kasa biletowa PKP 304-04

Postój Taxi 303-33

Nadawanie telegramów 905

Zamawianie rozmów międzymiastowych 900

Biuro napraw 914

Biuro zleceń 917

GOPR 322-04 (całą dobę)

Krzyżówka nr 6

Poziomo:

1. drapieżnik z rodziny psów, 4. sity zbrojne państwa, 7. część wieku, 8. statek żeglugi trampowej, 10. góry w pn.—zach. Afryce, 13. czasomierz na piasek, 16. miasto w stanie Ohio, 19. może być osadowa lub magmowa, 21. spód jeziora, 22. uciekają w północzose, 23. pokarm dla kanarków.

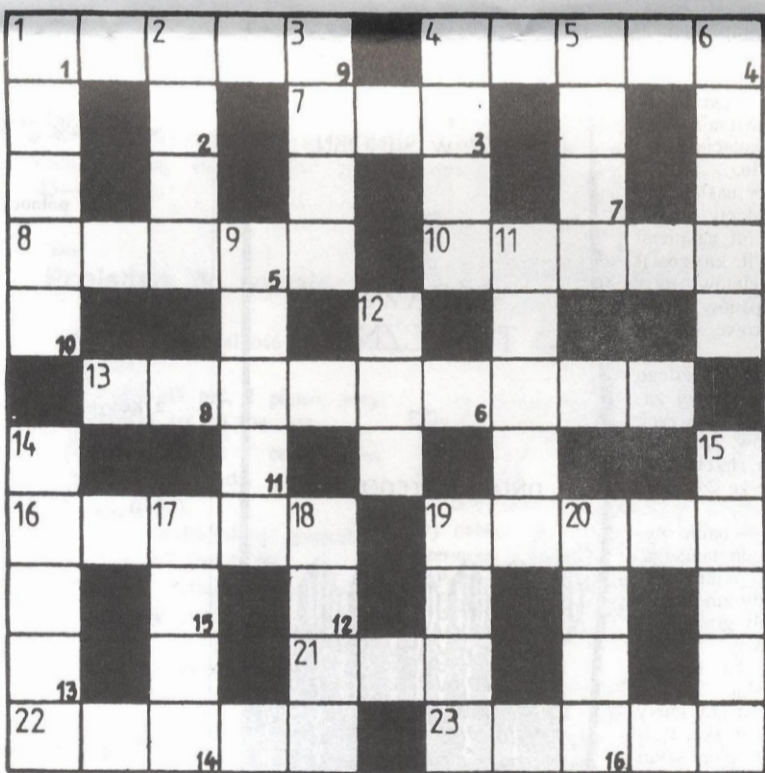
Pionowo:

1. uzdrowisko na Krymie, 2. powieść E.Zoli, 3. ślad lisa, 4. stolica i port Ghany, 5. wytwór mózgu, 6. metryka wyrobu na eksport, 9. biały napój dla dzieci, 11. Tadeusz dla kolegi, 12. owad cienki w talii, 14. ... Polo, średniowieczny podróżnik, 15. stały towarzysz Dionizosa, 17. smaczny grzyb jesienny, 18. przepływa przez Pińczów, 19. występuje u człowieka po wypadku, 20. tamuje krew.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 w prawym dolnym rogu utworzą hasło — rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do dziesięciu dni od daty ukazania się numeru "TS". Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy trzy nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu dziesięciu dni): I — 10 zł, II — 5 zł, III — wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia).

Sponsorem nagród II i III jest wypożyczalnia kaset video "Maskotka",



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----

ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród z "Maskotki" prosimy o wzięcie zaświadczenia o wygranej z redakcji "TS".

Rozwiązanie krzyżówki nr 4/97:

Kto smaruje ten jedzie

Nagrody wylosowali:

I — Agnieszka Granatowska, S—k, ul.Jana Pawła II 53a/4

II — Anna Hadam, S—k, ul.Prugara Kellinga 10/44

III — Beata Terefeńko, S—k, ul. Kościuszki 45/1

Telekrzyżówka

Rozwiązanie z 24 stycznia wraz z listą nagrodzonych oraz kolejną telekrzyżówką zamieścimy w następnym "TS".

Bale karnawałowe w Sanoku

W pierwszych latach XX wieku w Sanoku odbywały się liczne i wystawne bale karnawałowe, które służyły nie tylko celom rozrywkowym. Na zabawach tych zawiązywały się przyjaźnie i sympatie, które często przetrwały się następnie w wielką miłość ukoronowaną ślubem w Kościele Farnym.

Najważniejsze były bale mieszczańskie, odbywały się one w sali Czytelni Mieszczańskiej w Ramerówce, pięknie i artystycznie udekorowanej. Na korytarzu duży pełniła straż honorowa w mundurach strażackich.

NA DOCHÓD
SZKOLNEJ MACIERZY
POLSKIEJ W CIESZYNIE
ORAZ
KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU
WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH
ODBEDZIE SIĘ
W SOBOTĘ 16. MARZESIA 1911 r.
W SALACH KASYNY MIEJSKIEGO
W SANOKU

**WIECZÓR
TANECZNY**

NA KTÓRY MA SIĘ ZASZCZYĆ
ZAPROSIĆ

JWPAN *Mrs. J. J. J.*
M. M. M. z RODZINĄ.

PROTEKTOROWIE:
JWPAN KAROL ŁEPKOWSKI,
JWPANI HELENA JABŁOŃSKA,
JWPAN FELIKS GIEGA.

ZAWYDZIAŁ KOMITETU
IMIOD. KRAKOWSKIEGO
WŁADYSŁAW CHMURĄ,
STEFAN MOZDOŁOWSKI.

Zaproszenie na bal młodzieży akademickiej z 1911 r.

Tak o tym balu pisała znana pamiętnikarka sanocka Emilia Słuszkiewicz: "(...) Wchodzi się do garderoby, zdejmując wierzchnie okrycie i staje się przed lustrem, celem poprawienia sukni balowej. Następnie wchodzi się do pokoju, gdzie się gromadzą balownicy. Do tego pokoju wolno wejść tylko panom komitetowym(...).

Komitetowi, czyli organizatorzy balu ubrani we fraki lub smokingi z dekoracją na piersi świadczą, że są honorowymi członkami komitetu, podchodzą do dam, przedstawiają się i biorą pod ramię damę i wprowadzają na salę balową.

Tu następuje bystra obserwacja stroju balowego innych dam. Matki, a nawet ciekawe po-



Janina Mozolowska — właścicielka zachowanych do dziś karnetów balowych.

wodzenia wnuczek babcie ubrane w ciemne jedwabne suknie, włosy mają upięte przez fryzjerkę, a głowę ozdobiła piórkami, kokardą lub skrzydełkami. W średnim wieku damy mocno wydekoltowane są ubrane w jasne najczęściej jedwabne suknie. Na nogach mają ciemne lakierowane pantofelki, pończochy niciane ażurowe. Jedwabnych wtedy nie było. Suknie długie z trenem dla starszych pań i do połowy łydek dla panienek. Panny mają piękne fryzury, głowy przybrane kwiatami lub wstążkami. Fryzury są arcydziełami sztuki fryzjerskiej. W Sanoku są dwie fryzjerki, obie Żydówki. W dniu balu obie od samego rana biegają do tych domów, gdzie je zamawiano. Nie było zwyczaju by chodzić do fryzjerki i u niej doprowadzać głowę do balowego stanu."

Na sali tymczasem przybywało gości. Młodzież męska zalegała środek sali i delikatnie, ale bacznie okiem lustrowała, którą pannę zaprosić do poloneza. Panowie we frakach lub smokingach do tego białej krawaty i białe rękawiczki oraz czarne lakierowane pantofle.

Wreszcie gdy wybiła godzina 22 i nie można już było nikogo się spodziewać, orkiestra zaczęła grać poloneza Ogińskiego. Ta piękna melodia wprowadzała odpowiedni nastrój.

Burmistrz miasta Sanoka podchodził do Michałowej Słuszkiewiczowej i formował pochód polonezowy. Po tej pierwszej parze, stają dalsze, a jeszcze w dalszych parach idą dopiero młodzi. Burmistrz o ile nie umie pięknie prowadzić prosi niezrównanego tancerza inżyniera Mieczysława Nawarskiego, by go zastąpił. Miecio piękny, czarujący z oczyma jak gwiazdy cudownie prowadzi, mógłby rywalizować z Podkomorzym z "Pana Tadeusza". Rozwijają się i zwija koło, co za figury wymyślne. A muzyka gra i wprowadza wszystkich w świat bajkowych marzeń.

Gdy już aranżer wyczerpał całą swoją pomysłowość odprowadza damę na jej miejsce i całuje w rękę. To samo czynili wszyscy tancerze.

Bal rozpoczął się pięknym polonezem zachęcał przybyłych do zabawy. W repertuarze oprócz walców i polek jest również mazur, — Hej mazur! Co za dziarski taniec! Tu mistrzem jest Max Słuszkiewicz. Co za przepiękne kroki stawia w mazurze, nie każdy tak potrafi, a jak hołuba wywinie to tancerka bez tchu zostaje. Figury są bardzo rozmaite. Czas płynie szybko, zbliża się północ i ... kotylion.

Damy otrzymują torebki, w których są orderki i różne świecidełka. Mają nimi dekorować swoich tancerzy. W rewanżu mężczyźni starają się o kwiaty dla swoich wybranków, tancerki. Bukiety, bukietki, mniejsze i większe, a w nich są azalie, róże, mimosy, kamelie sprowadzane z dużych miast. Zanim jednak nastąpił kotylion trzeba było coś przegryźć. W jadalni są stoliki. Zasiadają przy nich całe rodziny i posilają się, popijając węgrynem. Na sali balowej tymczasem otwierają okna i wietrzą. Orkiestra spożywała kolację i wypoczywała przed drugą turą balu.

O godzinie pierwszej w nocy następował kotylion. Panie otrzymywały bukiety od panów, a w rewanżu przypinały im na piersi orderki. Miarą, kto i jak się bawił, kto został królem i królową, była ilość bukietów otrzymanych od adoratorów, a dla panów błyszczące ze złota i srebra papierowe orderki, przypięte do piersi.

Przebiegano wzrokiem każdą i każdego po kolei. Ile było przy tym wzajemnej zazdrości i zawiści nawet wśród najlepszych przyjaciółek, wśród matek i ojców. Aby litować się nad niedolą człowieka, trzeba być człowiekiem, ale aby cieszyć się ze szczęścia bliźniego trzeba być aniołem.

Potem był tzw. Damenwals — panie wybierały do tańca. Każda biegła do tancerza, którego obrała sobie sercem i okiem. Zarzuciła na sali od uciechy. A gdy zmęczenie ogarnęło muzykantów i przestali grać, zbudziły się z upojenia tańczące pary.

Przygotowywano się teraz do kadryla i lansjera. Są to tańce francuskie, których corocznie uczył tancmistrz prowadzący kursy w Sanoku. Potem tańczono krakowiaka, walcę i polki do białego rana. Z pierwszym promykiem słońca następował biały mazur, który musiał być odtaneczony. Następnie szło się do garderoby, by wdziać na siebie okrycie i wracało się do domu. W sercu niosło się bądź radość, bądź zawód.

Bal to była loteria życia. Szli wszyscy na bal, by zagrać. Spodoba mi się, zainteresuje się mną poważnie — nie spodoba się, nie mnie nie wiąże.

Oczywiście biedota miejska w takich balach nie uczestniczyła.

Bal w Kasynie Urzędniczym

Na bal w Kasynie Urzędniczym miała wstęp tylko elita urzędnicza: sędziowie, adwokaci, lekarze, inżynierowie i inne wolne zawody. Na taki bal nikt nie potrafił się wcisnąć, kto nie należał do tej kasty. Mogłaś mieć córkę mieszczańską urodę, wykształcenie, majątek, ale to nie dawało ci karty wstępu na ten bal. Kasty egipskie łatwiej można było ominąć, niż przebić mur dzielący świat urzędniczy od mieszczańskiej hołoty surdutowej. W świecie urzędniczym istniały też podziały. Radca prawny dyplomowany ani spojrzeć na kancelistę, chociażby ten rozumem i sprytem przewyższał go kilka razy.

Na sali balowej tańce: polonez, walce, polki, lansjer, kadryl, mazur, kotylion, krakowiak itd. Tańce te same co i na balu mieszczańskim, tylko mazur idzie gorzej, bo nie ma na nim mistrza Maxa Słuszkiewicza. Za wysokie progi na jego nogi, chociaż mazura ślicznie tańczył.

Na jednym z balów urzędniczych zdarzył się niezwykle wypadek, o którym później długo rozprawiano.

Sędzia B. oświadczył się przed karnawalem o rękę ślicznej panielki imieniem Marysia, która była tylko córką kancelisty sądowego. Szeptano: mezalians, straszny mezalians. Sędzia B. był po-



Aldona Mozolowska, córka Józefa. Jedna z organizatorek balu.

wszechnie szanowanym człowiekiem i pochodził z rodziny ziemiańskiej, więc tylko po cichu go krytykowano i mówiono, że miał tyle panien naszych, mógł wybierać, bo było z czego, a on

a już wybuchła nowa sensacja. Panna Teofila Słuszkiewiczówna, córka Jana — rzeźnika i masarza, wychodzi za mąż za adwokata. Świat się kończy! Za kogo więc nasze córki będą wychodziły za mąż?

Otwór w murze kastowości został zrobiony, ale wcisnąć się przez tę szczelinę jeszcze trudno.

Bale ziemiańskie

Podwoje niebios nie są tak szczelnie zawarte przed wielkimi grzesznikami, jak drzwi wiodące na salę, gdzie odbywał się bal ziemiański. Oko ludzkie widziało tylko jak zjeżdżały powozy, dryndule, karety i bryczki. Reszta była ukryta przed zwykłym śmiertelnikiem. Niech się bawią wesoło, a ty mieszczaninie staraj się dostać na bal akademicki, na którym pewnie jest twój syn albo córka, studiujący we Lwowie lub Krakowie.

Bale karnawałowe w "Sokole"

W pierwszym dziesięcioleciu naszego wieku powstała w Sanoku nowa organizacja pod nazwą "Ogniwo", która miała być pomostem pomiędzy "Sokolem", "Czytelnią Mieszczańską", i "Kasynem Urzędniczym".

Do "Sokoła" należeli wszyscy, którzy chcieli uprawiać sport i działać na rzecz odzyskania niepodległości przez Polskę, ale zarząd "Sokoła" i pierwsi członkowie pochodzili przeważnie z warstwy urzędniczej. Skutkiem tego i początkowe bale były elitarne. Na mieszczańskim patrzono więc z góry i na bale ich nie zapraszano, ale z biegiem czasu i "Sokół" zaczął się demokratyzować.

Na bale organizowane przez Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół" zaczęli otrzymywać zaproszenia rodziny mieszczańskie: Mozolowskich, Słuszkiewiczów itp. Zaczęły się kojarzyć małżeństwa nie tylko między urzędnikami, a mieszczańskimi, ale także pomiędzy mieszczańskimi i ziemiańskimi.

Janina Mozolowska, córka Witolda wychodzi za mąż za Grotowskiego — syna właściciela Jaćmierza i Posady Jaćmierskiej. W jej to zbiorach zachowały się dwa karnety z zabaw tanecznych organizowanych przez Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół" w Sanoku. Pierwszy z dnia 29 stycznia 1910 r., drugi z 1 lutego 1912 r., gdzie partnerzy wpisywali kolejność tańców.

Jej stryjeczna siostra Aldona Mozolowska, słuchaczka Wydziału Medycznego we Lwowie,

SOKÓŁ W SANOKU.

: ZABAWA :
TANECZNA

DNIA 1. LUTEGO 1912.

Przed północą	Po północy
1. Polonez	5. Kotylion
2. Kadryl	6. Kadryl
3. Mazur	7. Mazur
4. Lancier	

Balowy karnet — z lewej strony widoczna okładka, z prawej — środek, gdzie partnerzy wpisywali się zamawiając poszczególne tańce.

wybrał sobie dziewczynę pochodzącą z nizin społecznych. Na dodatek postarał się o zaproszenie na bal dla jej rodziców.

Marysia ślicznie ubrana, piękna jak z żurnala, wprowadzona została przez narzeczonego na salę balową. Nastąpiła cisza, wstrzymano oddech. Więc to ona. Ładna, ale nie nasza. Ten bal był urozmaicony, bo na kanapach starsze panie radczyni miały o czym mówić, a w światku arystokracji urzędniczej, który miał córy na wydaniu szeptano, że ubył nam jeden. Ślub odbył się w Warze sanockiej. Takiego tłumy na ślubie dawno nie widziano. Jedni szeptali mezalians, inni panna młoda taka piękna. Różne słyssało się jeszcze głosy. Tylko młodzi niczego nie słyszeli, nie widzieli, nie czuli. — Serca im tylko były jak dwa rozkołysane dzwony.

Jeszcze nie przebrzmiała sprawa sędziogo B.,

córka Józefa, wychodzi za mąż za Jakubowskiego, syna właściciela Bóbrki, który był dobrze zapowiadającym się pracownikiem naukowym na Politechnice Lwowskiej. (Podczas praktyki naukowej w jednej z hut na terenie Austrii nastąpił wybuch pieca z surówką w wyniku czego poniósł on śmierć na miejscu). Ona to w dniu 11 września 1911 roku jest między innymi organizatorką wieczorku tanecznego młodzieży w Sanoku, z którego dochód przeznaczony był na rzecz Macierzy Szkolnej Polskiej w Cieszynie oraz Krakowskiego Związku Więźniów Politycznych.

Edward Zajac

Do opracowania wykorzystano:
— Akta miasta Sanoka z lat 1867 — 1918;
— Prasę sanocką z lat 1900 — 1914;
— Emilia Słuszkiewicz: "Pamiętnik 1854 — 1939".

FOTO - STUDIO - KOLOR
ZAKŁAD - SKLEP
UL. Kochanowskiego 25, tel. 339-97
Marek Zakrzewski
zaprasza i poleca:
- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUTY!
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA
uwaga!
Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe.
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie.

PPUH **A-S**
OFERUJE SPRZEDAŻ PO CENACH
FABRYCZNYCH
- piece gazowe CO
- junkersy
- części zamienne
Autoryzowany serwis gwarancyjny
i pogwarancyjny - Świebodzice
Sanok, Lipińskiego 114, godz. 8⁰⁰-16⁰⁰, tel. 60-801

WYPOŻYCZALNIA SUKIEŃ ŚLUBNYCH
Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 306-03
zaprasza codziennie w godz. 12.00 — 18.00

SEZONOWA OBNIŻKA CEN do 15.03.1997r.
FPHU WOJAN s.c. OFERUJE
- SIDING USA, CANADA biały od 17,00 - 16,70
kolory od 18,46 - 17,76
- BOAZERIA PCV BELGIA
- OKŁADZINY ZEWNĘTRZNE
ROLVAPLAST BELGIA
biała 18,30 - 17,76
kolory 23,40 - 22,43
SANOK
ul. OGRODOWA 42A - PRUGARA-KETLINGA

Możliwość sprzedaży
RATALNEJ
Bezplatnie
- obmiar,
- doradztwo,
- transport do 20 km
ZAPRASZAMY
w godz. 9⁰⁰ - 16⁰⁰

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL
ZAPRASZA
MARLEY® STANLEY® DECORA®
DRZWI SKŁADANE • SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH • DRZWI PRZESUWNE • PANELE • KASETONY SUFITOWE • LISTWY • KLEJE
SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ
SANOK ul. Jagiellońska 7 tel. 321-06

Pizzeria „Wenecja”
ul. 3-go Maja 16
tel. 375-24
📍 pizza włoska
📍 napoje zimne
📍 spaghetti
📍 kawa oraz capuccino
📍 lody włoskie
(Gelato Fantastico)
ZAPRASZAMY

P.P.H.U. „LOWO”
SANOK
ul. Staszica 18, tel. 371-72, tel./fax 313-26
poleca
NOWOCZESNE JEDNORAMOWE
OKNA DREWNIANE:
firmy URZĘDOWSKI I KOBIOR
**OKNA NIE TYLKO
DLA BOGACZY**

RAUTARUUKKI POLSKA
OKNA DACHOWE
FAKRO

PLYTY MIEBLOWE
- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejka
- oklejane okleiną naturalną (buk, dąb)
- pilśniowe, lakierowane
SANOK, ul. II Armii WP 40
(BAZA SPB)
TEL. (0-187) 329-91
HURTOWNIA
czynna 8.00 - 16.00
soboty 8.00 - 14.00

FIRMA „ATUT”
SANOK, ul. Mickiewicza 5/1
Proponujemy korzystne warunki:
• ubezpieczenia
• leasing samochodów, komputerów, maszyn i urządzeń
• sprzedaż ratalna
• kredyty gotówkowe
ZAPRASZAMY
w godz. 8⁰⁰ - 16⁰⁰
☎ 332-56

Restauracja „ZASANIE”
Sanok, ul. Przemyska 14
tel. 307-91
ZAPRASZA
na
ZABAWĘ KARNAWALOWĄ
W dniu 8 lutego 1997 r.
od godziny 20.00
Wstęp od osoby - 5 zł
Gra zespół „FENIX”
ZAPRASZAMY

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE-NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam
☆ Sklep na placu targowym przy ul. Lipińskiego wiad. ul. 3-Maja 23/3a.
☆ Działkę ogrodniczą z domkiem w „Sosenkach”, tel. 355-11 (po 16.00) lub 319-47 w. 284 (do 15.00).
☆ Z powodu wyjazdu dom nowy, wolno stojący, piętrowy — wysoki standard — do natychmiastowego zamieszkania, tel. 320-28 (po 15.00).
☆ Mieszkanie własnościowe M1 25,60 m², wiad. ul. Langiewicza 7/17.
☆ Mieszkanie własnościowe w Ustrzykach Dolnych, ul. Dworcowa 2/19, powierzchnia 44 m², tel. Sanok (0137) 340-03 (do 15.00) oraz Ustrzyki Dolne (0137) 119-93 (po 17.00).
☆ Dom mieszkalny w Sanoku o pow. 330 m² w 70 proc. wykończony, działka 4,5a, tel. 312-39 (po 19.00).
☆ Kiosk (7 m²) oraz nową pralkę wirnikową z podgrzewaczem (gwarancja 9 m-cy), wiad. ul. Sadowa 13a/6 (po 18.00).
☆ Mieszkanie 34 m², I piętro w Sanoku, tel. 311-56.
☆ Trzy działki budowlane przy ul. Konopnickiej (ok. 8,5a jedna), wiad. ul. 1000-lęcia 54.
☆ Mieszkanie 50,2 m² — parter, centrum Sanoka, tel. 330-90.
☆ Mieszkanie 38 m², ul. Sadowa, tel. 363-63.
☆ Działkę budowlaną 17a, tel. 358-60 (po 18.00).
☆ Mieszkanie własnościowe 64 m², centrum Sanoka, II piętro, tel. 325-98.
☆ Mieszkanie przy ul. Sobieskiego — 57 m² — niski parter, tel. 323-01.
☆ Działkę budowlaną, uzbrojoną, ładnie położoną, wiad. Srogów Górny 68.

☆ Lokal o pow. 14 m² w Centrum Handlowym Błonie na działalność handlową, tel. 341-52.

Kupię
☆ Lub wynajmę dom w okolicach Sanoka, tel. Iwonicz (013) 43-508-65.

Posiadam do wynajęcia
☆ Lokal na działalność handlową, tel. 319-84.
☆ Lokal 45 m², I piętro, przy ul. Kopernika 10, tel. 304-95.
☆ Sklep 24 m² z częściowym wyposażeniem, wiad. ul. Sadowa 13a/6 (po 18.00).
☆ Lokal na działalność gospodarczą, tel. 330-67 (po 16.00).
☆ Lokal użytkowy (17 m²) na ul. Kochanowskiego 27, tel. 360-04 lub 358-89.
☆ Dwa pomieszczenia murowane — na działalność handlową (25 m², 8 m²) w Sanoku, tel. 352-82.

Poszukuję do wynajęcia
☆ Małżeństwo poszukuje mieszkania do wynajęcia na terenie Sanoka lub okolicy, tel. 363-15.
☆ Bezdietne małżeństwo poszukuje do wynajęcia mieszkania ok. 40 m² na jeden rok. Możliwość zapłaty z góry, tel. 327-47.
☆ Garażu w okolicy ulic Zamkowej oraz Żwirki i Wigury, tel. 330-61.

Zamienię
☆ Kawalerkę w Warszawie, ul. Kłopotowskiego 4/44 na Sanok lub okolice, wiad. 03-717 Warszawa, ul. Kłopotowskiego 4/44.

Odstąpię
☆ Wkład budowlany na mieszkanie dwupoziomowe w bloku przy ul. Cerkiewnej, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasz Dom”, tel. 367-84.
☆ Lokal handlowy w centrum Sanoka o pow. 180 m², z towarami i urządzeniami, tel. 301-51 (po 19.00).

AUTO-MOTO

Sprzedam
☆ Forda scorpio 2,0 DOHC (1992), grafitowy metalik i hondę CRX 1,6 (1986), czerwona, tel. 304-73.
☆ Bardzo tanio samochód osobowy subaru, poj. 1800, napęd 4WD, czerwony metalik (1985), wiad. A. Pengryn, Duszatyn 1 lub tel. 255-11 w. 2 (18.00-21.00).
☆ FSO 1500, stan dobry (1985), tel. 360-94.
☆ Fiata 126p (1993), mały przebieg, tel. 319-24 w. 383.
☆ Poloneza karo 1,4 GLI Rover (1994), kolor bordo oraz fiata 126p (1994), czerwony, tel. 324-97 (po 16.00).
☆ Wartburga 1,3 z silnikiem golf (1991), przebieg 78 tys. km, szyberdach, hak holowniczy, tel. Lesko 67-45 (po 18.00).
☆ Suzuki maruti 800 (1991) oraz forda fiestę 1100 (1990), wiad. ul. Armii Krajowej 14/14.
☆ Przyczepkę towarową do samochodu osobowego, tel. 351-41 (wieczorem).
☆ Skodę 120L (1979), kapitalny remont — styczeń 96r., lakier — listopad 96r., wiad. M. Kozimor — Nowosielce 215.
☆ Przyczepę — wywrotkę, 6 ton (1989), tel. (013) 43-428-11 w. 178.
☆ Poloneza caro 1,6 GLI (XII.1994) — wtrysk, grafitowy metalik, aluminiowe felgi, kubałkowe siedzenia, stereo, tel. 312-60 (9.00-17.00).

☆ CC 700 (XII.1994), tel. 365-62 (po 19.00).
☆ Fiata 126p (1978), tel. 342-31 (po 16.00).
☆ Volkswagena golfa II (1989), poj. 1600, turbo diesel, tel. 347-74.
☆ Opla vectrę 1,6 — 16V (VII.1996), dużo dodatków, tel. 375-85.
☆ Fiata 126p (1991), tel. Zagórz 223-07.

RÓŻNE

Sprzedam
☆ Komplet wypożyczony z czarnej madery, meblówkę, meble młodzieżowe i meble kuchenne, tel. 309-00.
☆ Dwa dęby do ścięcia, cena do uzgodnienia, wiad. ul. Robotnicza 23/32
☆ Fortepian gabinetowy ANT. PETROF., strojnica drewniana, tel. 319-83 (wtorek, czwartek 20.00-22.00).
☆ Cyklinarkę nową, tel. 378-49 (17.00-19.00 sobota, niedziela).
☆ 49 żeberek żeliwnych, nowych po 5 zł/szt, tel. 369-23.
☆ Używane meble, tel. 317-80.
☆ 20 wyprawionych skórek z nutrii, tel. 373-29.
☆ Zmywarkę do naczyń Whirlpool — nową, wiad. ul. Traugutta 40a lub tel. 326-19.
☆ Tanio cyrkularkę dużą i silnik 5,5 KW na wózek, wiad. Srogów Górny 68.

Kupię
☆ Automatem do spalania trocin z drewna o mocy 50 lub 100 KW, tel. 220-61.
☆ Używane narty z wiązaniami ok. 130 cm, tel. 325-83.
☆ Z powodu likwidacji sklepu z zegarkami przy ul. Kościuszki

FHU „MK” poleca:
MALARSTWO BUDOWLANE
POSADZKARSTWO
tel. 303 - 22
Sanok, ul. Chelmońskiego 21
(informacje wieczorem)

PRACA

Poszukuję pracy
☆ Język włoski, tłumaczenia — komputerowe przepisywanie tekstów, tel. 327-44.

Zatrudnię
☆ Firma „ZEPTER” INT. POLAND oferuje pracę osobom ambitnym, konsekwentnym i stanowczym, tel. (013) 43-220-11 w. 308 (poniedziałek — piątek 10.00-12.00).

NAUKA-PRACA

☆ Zespół Szkół Mechanicznych w Sanoku organizuje kurs spawaczy, tel. 305-69.

ZGUBY

☆ Zgubiono świadectwo dojrzałości LO na nazwisko Teresa Tynik z roku 1974, tel. 365-99.
☆ Zgubiono świadectwo ukończenia I LO na nazwisko Zajdel Wioletta, zam. Sanok, ul. Jana Pawła II 35a/17.
☆ Zginął owczarek niemiecki, wiek 3 lata, czarny podpalany ze skórzaną obrozą na szyi. Na znalazcę czeka nagroda, tel. 374-19.

ELDOM

SKLEP WIELOBRANŻOWY

38-500 Sanok, ul. Jagiellońska 50, tel. 342-79

poleca:

- ☛ Sprzęt RTV najlepszych firm światowych
- ☛ Sprzęt AGD - lodówki, zamrażarki, pralki automatyczne oraz inne artykuły AGD
- ☛ Wyposażenie łazienek

Zapewnia swoim klientom korzystne warunki sprzedaży ratalnej
Transport zakupionego towaru w cenie zakupu!

Kupując u nas otrzymasz dodatkowo 1 rok gwarancji!

AUTORYZOWANY ZAKŁAD USŁUGOWY „POLAR-SERVICE”
38-500 Sanok, ul. Sobieskiego 18 ☎ 327-48

Kusiak - Auto - Sport ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ

poleca:

- diagnostykę silników
- diagnostykę i geometrię podwozi
- mechanikę ogólną
- remonty kapitalne silników

Oferujemy pośrednictwo w zakupie samochodów używanych, sprowadzanych z Francji.

Sanok, ul. Przemyska 35 (obok Stomilu), tel. 372-68, od 8.00 do 17.00

Bezpośredni dystrybutor firmy Castrol - u nas najtaniej!
WYMIANY OLEJU GRATIS!

MAGIEL ELEKTRYCZNY

szybko, tanio, solidnie

Czynny od poniedziałku do piątku
od godziny 8.00 do 18.00

Sanok, ul. Dąbrowiecka 19a
TEL. 327 - 47

MONTAŻ SYSTEMÓW GRZEWCZYCH (miedz)

**NAPRAWA I WYKONYWANIE
INSTALACJI SANITARNYCH**

☎ 330-90

Budujemy ciepłe i tanie
domy w technologiach
amerykańskich i kanadyjskich

Interconst

INTERNATIONAL CONSTRUCTION AND TRADING COMPANY
AMERYKANSKO-POLSKIE JOINT-VENTURE



- ♦ czas realizacji 3 miesiące
- ♦ ekologiczne materiały
- ♦ projektowanie indywidualne wg. gustu Klienta
- ♦ współczynnik k = 0.23 W/m²K

cenę budynków pod klucz
od 75.000 PLN

możliwość kredytowania z FUNDUSZU HIPOTECZNEGO lub z AMER-BANKU

Sanok ul. Lipińskiego 13 tel./fax (0137) 34416

Obniżka cen



American Building Products
MATERIAŁY ELEWACYJNE I WYKOŃCZENIOWE

PODŁOGI 47.00

SIDING od 15.99

BOAZERIA PCV od 17.50

PANELE BOAZERYJNE 21.50

Sanok ul. Lipińskiego 13 tel./fax (0137) 34416

WSZYSTKO NA RATY
(12% ROcznie)

MEDIA MARKET

- ★ Wieże
- ★ Telewizory
- ★ Magnetowidy
- ★ Zestawy TV SAT
- ★ Sprzęt gosp. dom.
- ★ Organy
- ★ Telefony
- ★ Rowery

PROMOCJA - RATY - TRANSPORT

Sanok, ul. Jagiellońska 13 (dawna Baltona)

DYSPONUJĘ TRANSPORTEM

FORD TRANSIT
towarowo - osobowy
ładowność 2,500t lub 8 osób

DYSPOZYCYJNOŚĆ
NIEOGRANICZONA
Tel. 304-29 lub 328-60

PHU „MORS” sklepy AGD i RTV

Największy wybór:

- ♦ lodówki
- ♦ zamrażarki
- ♦ pralki
- ♦ kuchnie
- ♦ telewizory
- ♦ magnetowidy
- ♦ odtwarzacze
- ♦ wieże
- ♦ radia
- ♦ i inne

Raty bez poręczycieli!
5-10% pierwszej wpłaty!
KREDYT M.C.S.R do 3 lat
Transport gratis!

MORS 1 • SDH I piętro, ul. Kościuszki 21, tel. 303-50

MORS 2 • ul. II Pułku Strz. Podh. 1, vis à vis bazaru MOSiR, tel./fax (0-137) 366-68

MORS 3 • ul. Piłsudskiego 8, delikatesy „Społem”, obok Hali Targ. tel. 366-63 w. 316

Codziennie w godz. 8.00 - 19.00
Soboty w godz. 8.00 - 14.00

ZAPRASZAMY



FIRMA
HANDLOWO-REKLAMOWA

„DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(hala targowa-stoisko nr 22)
tel. (0137) 366-63 w. 373

oferuje:

- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
 - sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych
- ZAPRASZAMY!**

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

NOWO OTWARTY

„MOBIL - DREW”
Sanok, ul. Orzeszkowej 3
(naprzeciw „Beef - Sanu”)

oferuje:

- części zamienne do samochodów
- Fiat 126p
- Polonez
- FSO 1500

akcesoria, oleje, akumulatory, blacharka
atrakcyjne upusty dla mechaników

ZAPRASZAMY CODZIENNIE
w godz. 9.00 - 17.00

KURS

PEŁNA KSIĘGOWOŚĆ



Informacje i zapisy:
Centrum Wspierania Biznesu w Sanoku
ul. 3 Maja 10 tel. 372-93

OGŁOSZENIE

S Y N D Y K

Masy Upadłości Sanockiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Sanoku ogłasza

nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż z wolnej ręki prawa użytkownika wieczystego nieruchomości o łącznej pow. 48 a 89 m² obejmującej działki nr 2/5, 19/4 i 60/4 — położenie przy ul. II Armii WP w Sanoku (Dąbrowka), z zastrzeżeniem prawa służebności przejazdu i przechodu przez działkę nr 60/4.

Cena wywoławcza wynosi 4.515,09.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie w kasie przedsiębiorstwa wadium w wys. 10 proc. — najpóźniej do dnia 21.02.1997r. do godz. 13.45.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 lutego 1997r. o godz. 14.00 w siedzibie Syndyka przy ul. II Armii WP 40 w Sanoku.

Sprzedający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Koszt nabycia ponosi kupujący.

Gabinet lekarski. Akupunktura

lek.med. Mariusz Kmiotek
Sanok, ul. Kochanowskiego 25-lp.

- BÓLE KRĘGOSŁUPA
 - MIGRENA
 - Przewlekłe dolegliwości bólowe
- Przyjmuje: wtorki 17⁰⁰-19⁰⁰
Tel. domowy (0137) 37-213

KOMIS SAMOCHODOWY AUTO-IMPEX Sp.C.

- ★ Samochody na raty
- ★ Sprowadzanie samochodów z Niemiec

Sanok, ul. Krakowska

REKLAMUJ SIĘ W „TYGODNIKU SANOCKIM”

OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta Sanoka ogłasza przetarg nieograniczony na:

— wykonanie Projektu Budowlanego przebudowy Schodów Franciszkańskich

Termin realizacji zamówienia: 30 maja 1997r.

Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wys.

— 500,00 zł (słownie: pięćset złotych) — wadium należy wnieść w kasie Urzędu Miasta Sanoka — pok. nr 30, II piętro w terminie do dnia 17 lutego 1997r. do godz. 9.00.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w Urzędzie Miasta Sanoka, Referat ds. Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38—500 Sanok, ul. Rynek 1, pok. nr 4.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w: Urzędzie Miasta Sanoka, Referat ds. Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38—500 Sanok, ul. Rynek 1, pok. nr 4.

Pracownikami uprawnionymi do kontaktów z oferentami są: mgr inż. Zygmunt Borowski i mgr inż. Marek Polechoński — tel. 528—34.

Termin składania ofert upływa dnia: 17 lutego 1997r. o godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, pok. nr 64 w dniu: 17 lutego 1997r. o godz. 10—tej.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych,
- 2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienia publiczne na podstawie art. 19 ww. Ustawy,
- 3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

PRZETARG OGRANICZONY

Zarząd Miasta Sanoka
ogłasza

przetarg ograniczony, licytacyjny na dzierżawę lokalu użytkowego znajdującego się w zasobach Urzędu Miasta Sanoka i przeznaczonego na prowadzenie działalności turystycznej, kulturalnej i usługi bankowo—ubezpieczeniowej.

Przetarg odbędzie się w dniu 19.02.1997r. o godz. 10—tej w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka — pok. nr 64 Sala Herbowa.

Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu danego lokalu naliczonego według ceny wywoławczej stawki czynszu za 1 m² powierzchni użytkowej.

Wadium należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta Sanoka pok. nr 30 II piętro najpóźniej do dnia 18.02.1997r. do godz. 12—tej.

Przedmiotem przetargu jest lokal użytkowy:

ul. Kościuszki 12 (po Banku Pekao SA) — pow. użyt. 138,57 m² plus piwnice 49,90 m² razem 188,47 m². branża ograniczona — turystyczna, kulturalna, usługi bankowo—ubezpieczeniowe. **Cena wywoławcza — 20,00 zł/m², wadium — 3769,40 zł.**

Uwaga! Ceny wywoławcze i wadia podano bez podatku VAT — 22 proc.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej — ul. Konarskiego 22, tel. 302—92 w dniach 17 i 18 lutego w godz. od 8.00 do 12.00 udzieli informacji o lokalu łącznie z udostępnieniem do oglądania.

Informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej pok. nr 2 tel. 528—30.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia.

Otrzymałmy odpowiedź od Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej na zamieszczone w jednym z "TS" pytania Czytelniczki dotyczące podzielników ciepła. Ze względu na dużą objętość pisma nie związanego w znacznej części bezpośrednio ze sprawą, pominieliśmy niektóre fragmenty.

Przeprowadzona przez Zarząd Spółdzielni analiza kosztów centralnego ogrzewania za sezon 95/96 pozwala na wysunięcie kilku wniosków:

— po pierwsze:

Średnie koszty c.o. w przeliczeniu na 1 m² p.u./miesiąc w skali całej Spółdzielni wyniosły 1,0 zł przy średniej cenie urzędowej w tym okresie 1,70 zł.

— po drugie:

Nie wszystkie budynki potrzebują dla ogrzania 1 m² p.u. takiej samej ilości energii cieplnej. I tak dla przykładu koszt ogrzania 1 m² pow. użytkowej na miesiąc wynosi:

- dla budynku przy ul. Kopernika, Heweliusza, Armii Krajowej, Krasickiego od 0,81 zł — 1,32 zł/m² p.u./miesiąc
- dla budynków na Osiedlu Błonie od 0,73 zł — 1,27 zł/m² p.u./miesiąc
- dla budynków przy ul. Jana Pawła II, Dembowskiego, Sierakowskiego, Kiczury, Sadowa, Śliwowa od 0,85 zł — 1,30 zł/m² p.u./miesiąc
- dla budynków na osiedlu Słowackiego od 0,81 zł — 1,28 zł/m² p.u./miesiąc
- dla budynków przy ul. Sobieskiego, Zamkowej, Daszyńskiego, Wąskiej od 1,31 zł — 1,38 zł/m² p.u./miesiąc

są nieodzownym elementem opomiarowanej podzielnikami instalacji centralnego ogrzewania, za pomocą których mieszkańcy mogą w sposób bezpośredni wpływać na ilość zużytego ciepła, a zarazem dokładnie regulować temperaturę w pomieszczeniach. I tak obniżając temperaturę w mieszkaniu o 1 st. C możemy zaoszczędzić ok. 6 proc. energii. Wszystkie pomieszczenia powinny być ogrzane, co nie oznacza, że wszystkie powinny mieć taką samą temperaturę. Pomieszczenie nieużywane powinno mieć temperaturę obniżoną do ok. 14 st. C. Podobnie należy postępować w nocy. Pamiętajmy, że z punktu widzenia zdrowia najkorzystniejsza do snu jest temperatura ok. 16 st. C. Należy również zwrócić uwagę na sposób wietrzenia pomieszczeń. W sezonie grzewczym okna powinny pozostawać w zasadzie zamknięte. Wietrzyć należy 3 — 4 razy na dobę. Wówczas otwieramy okna na ok. 5 minut, nie zapominając przy tym o wcześniejszym skróceniu głowicy termostatu do minimum. Możemy oszczędzać też wtedy, gdy nie ma nas w domu — przed wyjściem skręcamy głowicę do np. 14 st. C (drugie ustawienie), a po przyjeździe ustawiamy poprzednią temperaturę. Oszczędzaniu nie sprzyja pokrycie lub zasłonięcie grzejnika (np. duża firanka, kotara lub zabudowa grzejnika) ponieważ podzielnik rejestruje zużycie ciepła w punkcie, w którym został zamontowany. W takim przypadku zachodzi niewłaściwa cyrkulacja powietrza i trzeba będzie płacić za ciepło, z którego nie mieliśmy pożytku.

A teraz odpowiedzi na pytania zadane przez

karta rozliczeniowa:

Strona I

— dane dotyczące członka Spółdzielni oraz położenia lokalu, okres rozliczeniowy

— koszty do rozliczenia tj. koszt zużycia ciepła w danym budynku za cały okres podlegający rozliczeniu

— ustalenie jednostek zużycia w danym mieszkaniu, ilość kresek na podzielniku oraz współczynniki korekcyjne dla danego grzejnika (uwzględniając rodzaj, typ i wielkość grzejnika) oraz położenie mieszkania (kondygnacja, ściana szczytowa)

Strona II

— podział kosztów ciepła w całym budynku na koszty stałe i zmienne. W każdym rozliczeniu udział mają koszty stałe i zmienne. Udział kosztów stałych w całości kosztów ponoszonych przez członków z tytułu centralnego ogrzewania jest ustalany przez Radę Nadzorczą pod rozliczeniem i mieści się w rozdziale od 20 — 40 proc. zgodnie z Regulaminem rozliczania ciepła. Do rozliczenia sezonu 94/95 Rada Nadzorczą przyjęła koszty stałe w wys. 30 procent. Koszty stałe są to koszty; przekazywania (przesyłu) energii w budynku, ogrzewania pomieszczeń wspólnych dla wszystkich mieszkańców (klatki schodowe, suszarnie, pralnie, wózkownie) oraz pomieszczeń nieopomiarowanych (łazienek, wc, przedpokoi). Koszty te powstają niezależnie od indywidualnego zużycia ciepła przez mieszkańców, dlatego podział ich na poszczególne mieszkania następuje przez podział wyodrębnionych kosztów w wys. 30 proc. (sezon 95/96) przez

— II osiedle — 1.04 do 31.03

— III osiedle — 1.07 do 30.06

— IV osiedle — 1.10 do 30.09

Jedną ze spółdzielni mieszkaniowych w Sanoku stosuje okres rozliczeniowy od 1.01 do 31.12. Przyjmując terminy rozliczeń należy także pamiętać, że spółdzielnia rozlicza się z dostawcą (SPGK) co miesiąc, ale największe opłaty ponosi w okresach zimowych. W tym okresie koszty ciepła w przeliczeniu na 1 m² p.u./miesiąc wynoszą ok. 3,00 zł przy odpłatności w tym okresie przez członków ok. 1,20 zł. Dla przykładu w m—cu grudnia 1996 koszt ciepła wyniósł 660 tys. zł, natomiast odpłatność członków SSM ok. 300 tys. zł. Narastająco, różnica pomiędzy wpłatami członków a kosztami dostawy ciepła w marcu 1997 wyniesie ok. 1.200.000 zł (ok. 12 mld starych złotych). Całkowity zwrot tych pieniędzy do Spółdzielni z wpłat członków nastąpi dopiero na przełomie lipca i sierpnia 1997 roku. Oczywiście można przyjąć inne rozwiązania, np. odpłatność tylko w sezonie grzewczym jak to proponują niektórzy członkowie. Powstaje tylko pytanie — ile osób będzie stać płacić w tym okresie tylko za samo ciepło 200 zł. Przyjęliśmy wariant stosowany w zdecydowanej większości spółdzielni, tj. wpłaty zaliczkowe przez cały rok, natomiast w okresach dużego niedoboru różnica pokrywana jest ze środków Spółdzielni, będących w obrocie.

Pytanie: Dlaczego spółdzielnia nie udostępnia żadnych dokumentów w tej sprawie? Jesteśmy przecież jej członkami i mamy chyba prawo widzieć jak wygląda umowa ze Stein

Spółdzielnia o podzielnikach

f) dla budynków przy ul. Langiewicza, Traugutta od 0,90 — 1,38 zł/m² p.u./miesiąc

Wnioski z w/w analizy pozwalają stwierdzić, że istnieją dwie zbiżności w zużyciu energii cieplnej w poszczególnych budynkach i mieszkaniach. Przyczyną tych rozbieżności jest nie tylko technologia w jakiej został wykonany budynek, ale również działania członków SSM w celu uzyskania najdalej idących oszczędności. Stan ten wymaga dokładnej analizy.

— po trzecie:

Zaliczki, które były ustalone na sezon grzewczy 95/96 w 95 procentach pokryły koszty z tytułu centralnego ogrzewania. W zdecydowanej większości zwroty były w wysokości do 50 zł. Przyjęcie jednakowych zasad ustalania zaliczek dla całej Spółdzielni spowodowało też odwrotną sytuację dla budynków przy ul. Sobieskiego, gdzie 95 procent członków miało dopłatę tzn. zaliczki były ustalone zbyt nisko w stosunku do kosztu ogrzewania. Pytanie, jaki przyjęć sposób wyliczenia zaliczek, aby koszty za centralne ogrzewanie były zbliżone do zaliczek, które wpłacają członkowie przez okres rozliczeniowy? Uważamy, że jest to możliwe do ustalenia w odniesieniu do poszczególnych budynków po przynajmniej dwóch okresach rozliczeniowych, natomiast niemożliwe w odniesieniu do poszczególnych mieszkań.

Zanim odpowiemy na pytania postawione w artykule, chcielibyśmy odpowiedzieć na dwa pytania:

— na jakiej podstawie funkcjonuje system rozliczeń?

— skąd się biorą oszczędności?

Na jakiej podstawie funkcjonuje system rozliczeń?

Rozliczenie kosztów energii cieplnej odbywa się za pomocą urządzeń umożliwiających pomiar energii zużytej przez poszczególnych mieszkańców:

— liczników ciepła montowanych w węzłach cieplnych każdego budynku, pośredniczących w przekazywaniu energii cieplnej do mieszkań. Liczniki te służą do rozliczenia między odbiorcą (SSM) a dostawcą energii cieplnej (SPGK) i pozwalają na dokładny pomiar zużytej przez mieszkańców energii cieplnej.

— grzejnikowych podzielników kosztów ciepła montowanych na wszystkich grzejnikach, we wszystkich mieszkaniach, które pozwalają na rozliczenie zużycia ciepła za centralne ogrzewanie pomiędzy Spółdzielnią a członkiem Spółdzielni.

Skąd biorą się oszczędności?

W systemie indywidualnego rozliczenia kosztów w podzielnikach mamy do czynienia z dwoma rodzajami oszczędności:

— powstałymi na skutek różnic pomiędzy opłatami zaliczkowymi naliczonymi przez Spółdzielnię a opłatami wg wskazań licznika ciepła rozdzielanymi na podstawie odczytów z podzielników.

— powstałymi dzięki racjonalnemu gospodarowaniu energią cieplną z zastosowaniem zaworów termostatycznych.

Należy zaznaczyć, że zawory termostatyczne

czytelnika Tygodnika Sanockiego.

Pytanie: Poziom cieczy w podzielnikach "schodzi" poniżej zera, nawet wtedy, gdy całą zimę kaloryfer jest zakręcony?

— Zawory termostatyczne działają na zasadzie regulacji temperatury wewnątrz pomieszczenia, utrzymując temperaturę zadaną tzn. że przy obniżeniu temperatury poniżej zadanej na termostacie zawór samoczynnie otwiera się umożliwiając przepływ czynnika grzewczego do momentu odebrania sygnału, że zadana temperatura w pomieszczeniu została osiągnięta. Nie ma możliwości całkowitego zamknięcia przepływu ciepła przez grzejnik. Najniższa temperatura, poniżej której każdy zawór będzie otwierany wynosi 6 st. C. Np. każde wietrzenie (przy obniżeniu temperatury w pomieszczeniu poniżej 6 st. C) będzie powodować przepływ czynnika grzewczego przez grzejnik a tym samym odparowanie cieczy w podzielniku. Podzielniki kosztów ogrzewania działające na zasadzie odparowania płynu (takie jak są zamontowane w naszych grzejnikach) mają tę właściwość, że ciecz pomiarowa zaczyna odparowywać od momentu zamontowania otwartej ampulki na grzejniku. Ampulki wymieniane są raz w roku, po zakończeniu sezonu. Przez całe lato zachodzi tzw. zimne odparowanie. Aby nie miało ono wpływu na wskazania zużycia ciepła, w następnym okresie rozliczeniowym ampulki są napełniane ponad punkt zerowy. Naddatek płynu wystarcza na zimne odparowanie w ciągu np. 120 dni letnich ze średnią temp. 20 st. C. Wszystkie ampulki są napełniane do tego samego poziomu. Jeżeli przed rozpoczęciem ogrzewania poziom cieczy spadnie poniżej stanu zero, nie będzie to miało większego znaczenia dla późniejszych rozliczeń, bowiem podzielniki — jak sama nazwa wskazuje — nie służą do pomiaru, lecz tylko do podziału kosztów. We wszystkich mieszkaniach zjawisko to wystąpi w podobnym zakresie.

Pytanie: Gęstość tej cieczy jest zupełnie inna niż w poprzednich latach — w tym roku przypomina wodę?

— Zastosowana w podzielnikach ciecz, w stosunku do lat poprzednich różni się tylko kolorem. Ciecz zastosowana w podzielniku jest związkiem chemicznym o nazwie dwumetylomalanian. SSM posiada ocenę higieniczną nr B—849/94 z dn. 17.06.1994 wykonaną przez Państwowy Zakład Higieny, który dopuścił w/w płyn do stosowania w rurkach wskaźników w podzielnikach kosztów oraz dokonał oceny pod względem zdrowotnym. (Ocena higieniczna do wglądu w GZM ul. Traugutta 9).

Pytanie: Na rachunku widnieją całe kolumny nie mówiących liczb, a ja chcę wiedzieć za co i ile płacę. Dotyczy to również kosztów stałych, które są bardzo wysokie, według mnie za wysokie?

— Co jeszcze powinna zawierać karta rozliczeniowa?

— Uważamy, że karta rozliczeniowa jest czytelna i zawiera wszystkie dane, które pozwalają zorientować się członkowi jaką wniósł zaliczkę a ile wyniósł koszt ogrzewania za sezon rozliczeniowy. Dla przypomnienia — co zawiera

ilość mieszkań w budynku. Każde mieszkanie w danym budynku, bez względu na powierzchnię, ma jednakowy udział kosztów stałych. Koszty zmienne w wys. 70 proc. (sezon 95/96) podlegają rozliczeniu wg wskazań podzielników kosztów ciepła. Wskazania podzielników kosztów we wszystkich mieszkaniach zostają pomnożone przez współczynniki korekcyjne wielkości grzejników i położenia mieszkań a ich suma stanowi całkowitą ilość odparowanych kresek w budynku. Koszty zmienne podzielone przez jw. ilość odparowanych kresek dają koszt jednej kreski w budynku. Tak otrzymana wartość przemnożona przez ilość kresek w mieszkaniu daje koszt zmiennej dla danego mieszkania. Suma kosztów stałych i zmiennych danego mieszkania daje koszt całkowity za sezon rozliczeniowy. Porównanie tego kosztu z wniesionymi zaliczkami pozwala określić czy dany członek ma nadpłatę czy niedopłatę.

Pytanie: Jaki jest sens ogrzewania klatek schodowych, skoro ich ściany są nieuszczelnione i znaczna część ciepła ucieka na zewnątrz?

— Wszystkie budynki, które znajdują się w eksploatacji Spółdzielni zostały zaprojektowane zgodnie z wytycznymi do projektowania i normami obowiązującymi w okresie, w którym były realizowane. Ponadto zgodnie z normą dotyczącą temperatur wewnętrznych, w pomieszczeniach mieszkalnych, piwnicach i klatkach schodowych powinna być utrzymana określona temperatura. Do jej utrzymania konieczne są grzejniki, które zostały przeliczone a ich wielkość określona w projekcie technicznym. Przy obliczeniu zapotrzebowania ciepła dla mieszkań brano pod uwagę ogrzewanie klatek schodowych. Likwidacja grzejników na klatkach schodowych spowodowałaby niedogrzenie pomieszczeń mieszkalnych, przyległych do klatki schodowej jak również powstawanie wilgoci, pleśni itp. Ponieważ klatka schodowa została zaprojektowana i wykonana w takiej samej technologii jak i mieszkania, dlatego też uważamy, że nie ma podstaw do twierdzenia, że jest nieuszczelniona. Ucieczka ciepła może być spowodowana niedomykaniem drzwi czy okien, natomiast wszystkie nieuszczelnienia czy wybite szyby winny być zgłaszane do administracji osiedlowych w celu ich usunięcia.

Pytanie: Dlaczego sezon grzewczy rozliczany jest od sierpnia do sierpnia, w związku z czym wrzesień przechodzi na rok następny?

— Przyjęcie do rozliczenia okresu od 1.09 do 31.08 uzależnione zostało terminem montażu liczników ciepła w budynkach. Okres rozliczeniowy jest sprawą umowną, można było przyjąć inny okres rozliczeniowy, np. budynki przy ul. Langiewicza i Traugutta 21 posiadają okres rozliczenia od 1.07 do 30.06 następnego roku. Z posiadanych informacji dotyczących okresów rozliczeniowych w innych spółdzielniach stosowane są różne terminy i tak np.: w jednej ze spółdzielni krakowskich, podobnej wielkości jak nasza stosowane są cztery okresy rozliczeń tzn. każde z czterech osiedli posiada inny termin rozliczania:

— I osiedle — 1.01 do 31.12

— Polem.

— Cała procedura związana z wyborem firmy rozliczającej była przeprowadzona w formie przetargu otwartego, ogłoszonego w prasie. W skład komisji przetargowej, powołanej przez Prezesa Zarządu wchodził pracownicy spółdzielni oraz członkowie Rady Nadzorczej. Z ofert, które zostały zgłoszone do przetargu komisja wybrała ofertę, która spełniała wszystkie kryteria określone w regulaminie przetargu a przede wszystkim była najbardziej korzystna pod względem finansowym. Wybrana przez komisję przetargową oferta była przedstawiona na plenarnym posiedzeniu Rady Nadzorczej do zatwierdzenia. Rada Nadzorcza w dniu 28.07 zaakceptowała wybór oferty Komisji Przetargowej tj. wybór firmy Stein — Pol do prowadzenia montażu podzielników oraz rozliczania centralnego ogrzewania i zużycia wody ciepłej i zimnej. Dokumenty dotyczące przetargu, jak również umowa z firmą Stein — Pol znajduje się w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi przy ul. Traugutta 9 i nie ma żadnych przeszkód żeby się z nimi zapoznali członkowie SSM, którzy są tym zainteresowani.

Przedstawione powyżej odpowiedzi na pytania zawarte w artykule, zdaniem Zarządu SSM przybliżają trudny temat związany z opomiarowaniem i rozliczaniem kosztów energii c.o.

Opomiarowanie c.o. spowodowało również skutki uboczne, związane z niewłaściwą eksploatacją mieszkań przez członków spółdzielni, a które trudno było przewidzieć przed wprowadzeniem opomiarowania. Pierwszym takim zjawiskiem jest utrzymywanie bardzo niskich temperatur mieszkań. Powoduje to pojawienie się wilgoci i pleśni w mieszkaniach. Kolejnym zjawiskiem jest nadmierne uszczelnianie mieszkań przez zatykanie kratek wentylacyjnych i spalonych, otworów w drzwiach łazienkowych, wc, kuchniach oraz oklejanie okien taśmami itp. Czynniki te przy równocześnie niskiej temperaturze w mieszkaniu i braku wietrzenia powodują powstanie ciągu wstecznego w otworach kominowych i wentylacyjnych (cofanie spalin do mieszkań). Wymaga to bardzo ostrożnej eksploatacji piecyków gazowych oraz częstego wietrzenia pomieszczeń kuchni i łazienek (zgodnie z przesłaną dodatkową informacją dotyczącą eksploatacji mieszkań). Spotykamy się również z próbami manipulacji przy podzielnikach ciepła poprzez celowe rozbijanie podzielników, próby dolewania płynu, zrywania plomb. Są też przypadki wręcz humorystyczne, jak trzymanie zdekontowanych podzielników w lodówce, demontaż całych grzejników z podzielnikami i przechowywanie ich w piwnicy.

Kończąc wyjaśnienia Zarząd SSM zwraca się z prośbą do wszystkich mieszkańców spółdzielni o przestrzeganie zasad prawidłowej eksploatacji urządzeń c.o. Nadmieniamy, że Regulamin rozliczenia c.o. znajduje się do wglądu we wszystkich administracjach osiedlowych, osiedlowych domach kultury oraz jest w posiadaniu wszystkich członków Rady Nadzorczej.

Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku

Taki mecz się zdarza raz

Wielokrotnie już od sezonu 1992/1993 STS bliski był pokonania Szarotek. Choć spotkania (zwłaszcza rozgrywane w Sanoku) były zacięte, jednak szala zawsze przechylała się na korzyść mistrzów Polski. Tym razem na sukces równie dobrze można było liczyć, jak i nie. Za optymistycznym podejściem do sprawy przemawiał fakt, że sanoczanin prezentował w poprzednich meczach bardzo dobrą dyspozycję, a Podhale przyjechało do Sanoka bez swego asa nr 1 Andrieja Gusowa. Martwić natomiast musiały kontuzje Andrieja Kudina i Tomasza Demkowicza.

Mecz zaczął się tragicznie — już w 3 minucie to my graliśmy w prowadzeniu, a jednak gola zdobyły Szarotki. Po raz drugi grając w osłabieniu Podhale zdobyło bramkę w 30 minucie. Oba razy skarciła nas ta sama para zawodników — pierwszego gola strzelił Dariusz Łyszczarczyk, z podania Zbigniewa Podlipnego, z drugim było odwrotnie. Trzeci gol dla gości (również autorstwa Z.Podlipnego) także obciąża naszą defensywę. Wydawałoby się, że jeśli w meczu z mistrzem Polski robi się trzy tak karygodne błędy, meczu absolutnie wygrać się nie da.

Nic z tych rzeczy: podopieczni Władimira Katajewa, poza trzema wspomnianymi wypadkami, zagrali po prostu wspaniale. Ustrzegli się błędów w obronie (doskonale postawa Tomasza Lisowskiego), a na dodatek potrafili skutecznie i pomyślowo atakować bramkę Marka Batkiewicza. Dowodem na nieszablone ataki miejscowych były praktycznie wszystkie cztery bramki — doprawdy jedna była piękniejsza od drugiej, choć na najwyższe słowa uznania zasłużyło trafienie numer dwa: Andrzej Truty z lewej obrony popisał się precyzyjnym podaniem po przekątnej tercu, a Igor Mozgaliow z bliska, zachowując olimpijski spokój, nie dał najmniejszych szans Batkiewiczowi.

Na 67 sekund przed końcem spotkania trener Ewald Grabowski zdecydował się wziąć czas i wycofać do boksu swego bramkarza. Nowotarżanie atakowali non stop, jednak raz do krążka doszedł Janusz Misterka, a jego strzał z własnej tercy o centymetry minął słupkę pustej bramki Podhala. Szkoda, bowiem gdyby "Mister" umieścił krążek w siatce, to — biorąc pod uwagę fakt, że za dwa dni w Oświęcimiu znów wpisal się na listę strzelców — mógłby szczyt się tym, iż zdobywał gole w czterech kolejnych meczach.

Nie zmienia to jednak faktu, że Misterka, wraz z całym zespołem po końcowej syrenie znalazł się w stanie euforii, podobnie zresztą, jak rozpaleni do białości kibice na trybunach. Kibice i lysogłowi szalikowcy, którzy za nic mają sobie fakt, iż prawdziwi fani STS—Autosanu (prawdziwi, czyli ci, którzy przychodzą na hokej dopinając swą drużynę, nie obrażać i opluwać — dosłownie! — rywali) mają od dłuższego czasu więcej niż poprawne stosunki z kibicami Podhala. Raz już, kiedy narodowcy (?) w szalikach postanowili zemścić się na KTH—Optimus demolując... nowotarżskie samochody, sanocki superkibic Andrzej Gontek, zmuszony był przesaść do Nowego Targu list z przeprosinami. Kiedy spiker Szarotek epistolę odczytał, w hali rozległy się gromkie brawa, po czym Klub Kibica Podhala znaną śpiewką zapewniał, że STS jest ich przyjacielem. Jeśli STS przejdzie w I rundzie play offu Metron. Gontek Zdżisek "Esteesik" Dąbrowski i Jurek Lisowski z pewnością organizować będą wyjazdy na potyczki z Podhalem. Uzyskaliśmy ich zapewnienie, że nawet jeśli skini także zorganizują sobie wyjazd, nie będą w Nowym Targu siedzieć razem z prawdziwymi kibicami z Sanoka.

Ewald Grabowski (trener Podhala): — Przed meczem mówiłem chłopcom, że Sanok niedawno wygrał z Katowicami prawie tak wysoko, jak myśmy przegrali u siebie z podopiecznymi trenera Tkacza. Jednak zwycięstwo waszej drużyny nad KKH nie dotyczyło moich podopiecznych. Po dzisiejszym meczu już ich dotyczy. Dzisiaj triumfowała ambicja. Zwłaszcza, że mój zespół nieco zlekceważył gospodarzy. Brak Gusowa przebywającego na zgrupowaniu kadry Białorusi wcale nas nie usprawiedliwia. Zawiodł mnie atak Kazachów — ani Konstantin Spodarienko, ani Jurij Karatajew nie pokazali niczego ciekawego.

Władimir Katajew (trener STS—Autosanu): — Przed meczem powiedziałem chłopcom, że już drugi sezon pracując w Sanoku i do tej pory nie udało mi się wygrać tylko z Podhalem. Znów zagraliśmy świetnie zorganizowany hokej. Bardzo dobrze, nie pierwszy raz, spisywał się Tomek Lisowski, który już chyba uwierzył w siebie. Do Oświęcimia pojedzie już Andriej Kudin, ale od początku meczu bronil będzie "Lisek", a Andrieja wypuszczę najwyżej na jedną tercję. Dzisiaj, podobnie jak w kilku ostatnich meczach grę ciągnęło czterech zawodników: Igor Mozgaliow, Jurij Fajkow, Andrzej Truty i Wojtek Zubik.

STS—Autosan — Podhale Nowy Targ 4—3 (1—2, 1—1, 2—0). Bramki dla STS—u: Mozgaliow 6 i 32, Jękner 48 i Lowas 52 min. STS—Autosan: Lisowski — Truty, Gretka, Mermer, Mozgaliow, Lowas — A.Burnat, Baryła (2), Jękner, Fajkow (2), Secemski — Oleś, Zubik, Misterka, Politsinski (2), Milczanowski oraz Proć.

(mlc)

Niestety, nie udało się podtrzymać sanoczanom zwycięskiej serii. Wprawdzie wygrana z Unią w Oświęcimiu stanowiłaby sensację dalece większą, niż niedzielny triumf nad Szarotkami, jednak optymiści liczyli w skrytości ducha na sprawienie przez naszych niespodzianki. Nie udało się i w ten sposób oświecimianie pozostają jedyną drużyną, która w potyczkach z STS—em nie straciła w bieżącym sezonie ani jednego punktu. Jeśli zatem przejdziemy w play off Metron, po czym odpadniemy w rywalizacji z Podhalem (to drugie jest raczej pewne), módlmy się, by Unia uporała się z Katowickim Klubem Hokejowym. W potyczce z zespołem Andrzeja Tkacza będziemy mieć — sądząc po dotychczasowych wynikach — znacznie większe szanse na brązowy medal, niż gdyby przyszło się nam mierzyć z Unią.

Znów porażka

— Już w piątą minutę sanocka drużyna stanęła przed wyborną okazją, jednak strzał Grzegorza Lowasą obronił Wojciech Baca — relacjonował nam przebieg wtorkowego meczu red. Jerzy Dusik z "Super Expressu". Dwie minuty później Unia wyprowadziła trójkową kontrę, Sławomir Wieloch i Michał Garbocz tak zamieszali pod sanocką bramką, że Andriej Kudin już leżał na lodzie, kiedy Andrzej Kotoński oddał strzał z bliska, do pustej praktycznie bramki. W 11 minucie Ilija Politsinski skorzystał z bardzo dobrego zagrania Janusza Misterki i wyrównał stan meczu. Sto dwadzieścia sekund później niedawny asystent znalazł się w wybornej sytuacji, jednak strzelił słabo i Baca poradził sobie bez większego trudu.

Druga tercja zaczęła się dobrze dla sanoczan, a w roli głównej znów wystąpił "Mister". Ten zawodnik w 23 minucie otrzymał podanie od Politsinskiego i — faulowany przez Miłosa Nachtmana — przewracając się uderzył z impetem w bramkę. Odczuł to tak boleśnie, że musiał zostać sprowadzony z taflii przez doktora Jarosława Sawkę. Na uwagę zasługuje tutaj zwłaszcza zachowanie miejscowej widowni, która doceniając szczególnej urody gola, długo i głośno biła brawo kontuzjowanemu napastnikowi STS—u. Kiedy wynik był dla gospodarzy niekorzystny, rzucili się oni do ataku. W 28 min mający abonament na strzelanie goli STS—owi Wieloch skorzystał z podania Garbocza. W 36 minucie Mirosław Tomasiak zagrał zza bramki do Mariusza Puzi, którego nie zdolał upilnować Wojciech Zubik. Snajper Unii spokojnie położył Kudina i bez trudu zdobył trzecią bramkę. W ostatnich minutach oba zespoły miały wyborne okazje do zdobycia goli, jednak w 39 minucie Wieloch, a w 40 Igor Mozgaliow przegrali pojedynki sam na sam z bramkarzami.

W ostatniej tercji sporą przewagę optyczną miała Unia, jednak z rozgrywania krążka w tercji obronnej sanoczan praktycznie nic nie wynikało. Dopiero w 55 minucie Garbocz podał zza bramki do Wielocha, a ten niezbyt silnym strzałem znalazł lukę między parkanami Kudina. Sanocki golkiper zrehabilitował się strzałem na 38 sekund przed końcem meczu — Puzi w sytuacji sam na sam sfaulowany został bodaj przez Wiesława Olesia. Rzut karny wykonywał sam pozzkodowany, jednak górą był Kudin. Reasumując: Unia nie zagrała na swym najwyższym poziomie, co nie zmienia faktu, iż sanoczanie pokazali się jako niezwykle groźny i potrafiący grać dobry hokej zespół.

Kudin bronil od początku meczu, choć jeszcze na dwadzieścia minut przed rozpoczęciem gry Czesław Radwański poinformował mnie, że pojawi się on na lodzie co najwyżej w III tercji.

Władimir Katajew: — Kudin prezentuje wyższy poziom, niż Lisowski, a że mecz z Unią był dla nas mniej ważny, niż weekendowe potyczki, z Naprzodem i Metronem, chciałem, by Andriej ograł się po spowodowanej kontuzją przerwie. W mojej drużynie wszyscy zagrali równo, więc nie wyróżnił nikogo. Mógłbym pochwalić Misterkę, gdyby nie sytuacja z 13 minuty. Ten gol mógłby podłamać Unię, a ja już widziałem krążek w siatce. Niestety Janusz ucieszył się ze zdobycia gola, nim jeszcze oddał strzał... Trzy bramki padły po błędach Gretki, Zubika i Kudina, zawiadli mnie nieco także niektórzy skrzydłowi. Na szczęście Tomek Demkowicz już trenuje w sprzeczce i piątek raczej na sto procent zagra przeciwko Naprzodowi.

Unia Oświęcim — STS—Autosan 4—2 (1—1, 2—1, 1—0). Bramki dla STS—u: Politsinski 11 i Misterka 23 min. Skład STS—u identyczny, jak w niedzielę, z tym, że w bramce stał Kudin, a po dwie minuty kar otrzymali Oleś i Politsinski.

(mp)

Młodzi ciężarowcy

Podrywano i rwano

W ubiegłą sobotę w zawodach wewnątrzklubowych rywalizowali młodzi ciężarowcy Sanoczan. Był to sprawdzian przed mistrzostwami makroregionu do lat dwudziestu, które 23 lutego odbędą się w Sędziszowie.

Warto odnotować zwłaszcza wynik Sabiny Śnieżek, która w kategorii do 59 kg uzyskała wynik 100 kg (45 rwania i 55 podzutu). Płecikną reprezentowała jeszcze Małgorzata Motyl (kat. do 70 kg). Zawody zakończyła z wynikiem 72,5 kg (30 i 42,5).

W stawce chłopców walczyło 14 zawodników. Wg tabeli Sinclaira zwyciężył Robert Kluska (kat. do 50 kg), który wyrwał 55 kg i podzucił 75 kg, co dało mu łączny wynik 130 kg. Dalsze miejsca zajęli:

2. Piotr Kramarczyk (kat. do 64 kg) — 177,5 kg (82,5 i 95),
3. Michał Łagodzie (kat. do 91 kg) — 220 kg (100 i 120),
4. Janusz Tomczewski (kat. do 70 kg) — 185 kg (80 i 105)
5. Mirosław Królicki (kat. do 70 kg) — 180 kg (80 i 100).

Wszyscy uczestnicy zawodów otrzymali okolicznościowe dyplomy. Zwycięzcom uhonorowano nagrodami rzeczowymi.

Nieźle wyniki uzyskane przez juniorów są dobrym prognostykiem zarówno przed sędziszowskimi mistrzostwami jak i rozpoczynającą się w marcu ligą.

(bart)

Dzisiaj po raz ostatni zamieszczamy konkursowy kupon. Należy go dostarczyć do redakcji (decyduje data stempla pocztowego) do poniedziałku, 10 lutego.

DZIESIĄTKA '96

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Imię i nazwisko

Adres

Porażka siatkarek

Chore kontra faworytki

Siatkarki Sanoczanek uległy na własnym terenie Gamratowi Jasło 0:3. Była to bodaj najdotkliwsza porażka podopiecznych Ryszarda Karaczkowskiego w tym sezonie. O pierwszym secie lepiej nie wspominać...

Już przed meczem zespół był w dość trudnej sytuacji. Przez ostatni tydzień nie trenowały trzy zawodniczki z podstawowego składu, a dwie z nich — Agnieszka Zabielska i Katarzyna Czyż — do dnia meczu nie uporały się z chorobą. Mimo tej niedyspozycji zdecydowały się wspomóc koleżanki w potyczce z Gamratem. Niestety, nie zdało się to na wiele. Faworyzowane jaślanki — mające w składzie dwie zawodniczki z pierwszoligowym stażem — poważnie myślały o awansie do II ligi i w stosunku do siatkarek z Sanoka bynajmniej nie zastosowały taryfy ulgowej.

Bez chwili zwłoki Gamrat pokazał "kto tu rządzi". Od początku pierwszego seta jedna z najbardziej doświadczonych zawodniczek tego zespołu demolowała obronę Sanoczanek skutecznymi zagrywkami. Przyjemne szybko "zrobili" kilka punktów, co chyba ostatecznie odebrało naszym siatkarkom wiarę w i tak mało prawdopodobny sukces. Jaślanki nie zwalniały tempa i do końca seta nie oddały nawet punktu!

W kolejnych partiach drużyna z Jasła nadal kontrolowała sytuację i choć sanoczanek grały już nieco lepiej — zdobywając odpowiednio 6 i 9 punktów — zwycięstwo Gamratu ani przez chwilę nie podlegało kwestii.

Sanoczanek — Gamrat Jasło 0:3 (0, —6, —9). Zespół wystąpił w składzie: Sylwia Maciejowska, Katarzyna Czyż, Agnieszka Zabielska, Dorota Zubik, Rita Szarzyńska i Magdalena Lech.

(bart)

Futbol na hali

Forma będzie zwyklować

Trzecie miejsce zajęli juniorzy Stali podczas halowego turnieju o Puchar Prezesa Czujawu Przemysłu.

Pierwsze trzy mecze turnieju sanoczanin rozstrzygnęli na swoją korzyść. Pokonali 6—0 Polonię Przemysł (bramki: Mariusz Sumara — 2, Maciej Kuzicki, Bartłomiej Jaśków, Radosław Bulwan i Paweł Ruszel) oraz po 2—1 Hetmana Zamość (Jaśków i Marek Węgrzyn) i LZS Lubaczów (Marek Bańkowski i Wojciech Pajestka). Jednak w następnym meczu piłkarze z Lubaczowa zrewanżowali się Stali, wygrywając w analogicznym stosunku. Później naszym już się nie wiodło — przegrali z Krakusem Kraków 1—3 (Jaśków) i ulegli Hetmanowi Zamość 2—5 (Bulwan, Bańkowski). Turniej wygrał Krakus.

— W bardzo ważnym meczu z Hetmanem, przy stanie 2—2 nerwy puściły Węgrzynowi i został usunięty z boiska — powiedział trener Zbigniew Sołtysik. — Grając w czwórce nie mieliśmy już szans i bramki dla rywali były kwestią czasu.

Szkoleniowiec podkreślił, iż drużyna dopiero wchodzi w tegoroczny cykl gier i stąd jej słabsza dyspozycja. W jego ocenie dobrze — szczególnie w pierwszych meczach — zaprezentował się bramkarz Maciej Obłój. Nieźle zagrali również napastnicy — Bańkowski, Pajestka i Bulwan.

(bb)

Co słyhać na wyciągu?

Ruszmy drugą "nitkę"

Choć warunki do jazdy są doskonałe, frekwencję na wyciągu narciarskim w Karlikowie określić można jako przeciętną.

Podczas pierwszych dni ferii w Karlikowie jeździło około 30 procent mniej narciarzy niż w tym samym czasie w roku ubiegłym. Zdaniem kierownika wyciągu Andrzeja Burczyka powodem gorszej frekwencji jest po prostu... przenikliwe zimno.

— Trochę też szkoda, że żadna ze szkół nie zdecydowała się na organizowanie grupowych wyjazdów dla swych uczniów — powiedział kierownik. — Warunki są wysmienne, temperatura jakby nieco zelała, więc gorąco zapraszamy miłośników "białego szaleństwa" Przez parę ostatnich dni najczęściej chodziła tylko jedna "nitka", co nie znaczy oczywiście, że mamy jakieś poważne problemy techniczne. Jeżeli tylko będzie trochę więcej narciarzy, zaraz puscimy drugą. Gwoli informacji: codziennie na wyciąg dojechać można autobusem firmy "Contra" — wyjazd z popularnego "Okęcia" o godz. 10.30. Oczywiście autobus zatrzymuje się na wszystkich obowiązujących przystankach.

My ze swej strony apelujemy do wszystkich spłozowanych (no bo czy można w tym kontekście wymyślić inny odpowiednik słowa "zmotoryzowani"?). Bracia narciarze, duzi i mali — ruszmy drugą "nitkę".

(b)

Hokej młodych

Grypa silniejsza

Jedno zwycięstwo, dwa remisy, trzy porażki — tak najkrócej scharakteryzować można miniony weekend spędzony na Słowacji przez młodych hokeistów STS—u. Jednak...

Jak zaznaczył kierownik drużyn Henryk Hański, w kontekście chorób, które zdziściatowały nasze zespoły, występów młodzieży nie można oceniać zbyt surowo. Młodzików i juniorów pojechało po dziesięciu, zaś żaków tylko ośmiu.

Juniorzy przegrali obydwie mecze. W pierwszym ulegli HC 46 Bardejov 1—5 (bramka Tomasz Stabryła) w drugim — również różnicą czterech bramek — przegrali z HK 31 Setra Kieżmarok 2—6 (bramki Dariusz Demkowicz i Krzysztof Rocki).

Najlepiej wypadli młodzicy. Wygrali 7—3 z HC 46 Bardejov i zremisowali 5—5 z zespołem Stroj Svidnik. W pierwszym meczu bramki zdobyli: Adrian Barnuś — 3, Radek Wituszyński, Jacek Skórka, Robert Kostecki i Piotrek Karnas. W drugim na listę strzelców wpisali się ponownie Kostecki, Wituszyński i Barnuś oraz Bogdan Rapala i Paweł Miła.

Zacy nie sprostałi rówieśnikom z Bardejova, przegrywając 2—8 (Michał Janik i Maciej Piecuch). Niepowodzenie to powetowali sobie jednak już w meczu następnym, ogrywając Stroj Svidnik 3—2. Hat—trickiem popisał się Maciek Piecuch.

(bb)

Wydawca: Zakład Budżetowy "Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe".

Redaktor naczelna — Maria Boczar. Redaguje kolegium w składzie: Joanna Kozimor — red. prowadzący, Bartosz Błażewicz. Współpracują: Michał Olszański, Jerzy Kusiak, Marek Pomykała, Stefan Stefański, Stanisław Tarnawski, Edward Zajac. Skład techniczny — Zespół redakcyjny. Opracowanie reklam — Maciej Haudek. Korekta — Zespół redakcyjny. Adres redakcji: 38—500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 325—79.



Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00—15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Obróbka zdjęć: FOTO — STUDIO — KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Łamanie i druk: REMARK sp. z o.o. Rzeszów, ul. Łukasiewicza 88, tel. (017) 299—031 lub (017) 574—302.